



Rokietkie Wiadomości

Czasopismo Rady Gminy Rokietnica

ISSN 1508-8138
Numer bezpłatny

Nr **12** (100)

Grudzień 2007 r.

*Tak bowiem Bóg umiłował świat,
że Syna swego Jednorodzonego dał...*

Evangelia Św. Jana (J 3,16)

*Grudzień jest miesiącem pięknych polskich tradycji
związanych ze Świętami Bożego Narodzenia
oraz z nadzieją na nadchodzący Nowy Rok.
Z tej okazji pragniemy Państwu życzyć radości
i spełnienia w życiu prywatnym i zawodowym.*

Redakcja



Trzymacie w swoich dłoniach setny numer Rokickich Wiadomości. Nie jest to liczba, która powala na kolana - ale myślę, że możemy być dumni z tego - nie tak w końcu małego - jubileuszu. Setny numer powinien być wyjątkowy... i chyba tak jest. Rozmawiamy z osobami, które osiem lat temu tworzyły gazetę, prezentujemy też archiwalne okładki pierwszych numerów. W drugą setkę wchodzimy ze zwiększonym nakładem. Wciąż staramy się, aby gazeta z miesiąca na miesiąc była coraz lepsza - dlatego myślimy o kolejnych zmianach i czekamy na Państwa propozycje i uwagi.

Jubileusz - jubileuszem, ale mamy przecież grudzień i przed nami Święta Bożego Narodzenia. Nie zabraknie więc przepisów na świąteczne przysmaki, są wigilijne wspomnienia oraz porady jak przygotować stroiki na świąteczny stół. Zachęcam do lektury i w imieniu całego zespołu życzę Państwu spokojnych Świąt, spędzonych w gronie najbliższych! W Nowym Roku niech nie zabraknie nam zdrowia, szczęścia i życzliwości!



Magdalena Sołtysiak
redaktor naczelny



Rokickie Wiadomości

Wydawca: Rada Gminy w Rokietnicy

Adres: 62-090 Rokietnica, ul. Gołęcińska 1, tel. 061-89-60-614

Redaktor Naczelny: Magdalena Sołtysiak

zaprasza codziennie w godzinach pracy Urzędu Gminy pok. 20, tel. 061-89-60-614

Zespół redakcyjny: Teresa Bartol, Ryszard Lubka, Leszek Skrzypiński

Współpraca: Współpraca: Andrzej Deckert, Sylwia Kiejnich, Elżbieta Kubaszczyk, Kamila Marcinkowska, Wojciech Mazurek, Maria Matuszczak, Jacek Olejniczak, Jadwiga Waligóra-Halke, Teresa Wiczorek, Tomasz Wierzbicki

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótu i opracowywania materiałów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*

Skład, ogłoszenia, druk: Studio KWADRAT

tel.: 0607 566 555, fax: 061 648 26 49, email: mn@kreator.com.pl

Nakład: 3500 egzemplarzy

Numer zamknięto: 12.12.2007 r.

Propozycje artykułów: Magdalena Sołtysiak, pok. 20, Urząd Gminy,
email: magdalena.soltysiak@rokielnica.pl

Zachęcamy i zapraszamy do współredagowania naszego pisma.

100 numer

„Rokickich Wiadomości”

Rokickie
Wiadomości

Czasopismo Rady Gminy Rokietnica

A wszystko się zaczęło w 1999 roku...

8 lat, 100 numerów...

Z Panią Jadwigą Waligóra -Halke rozmawia Kamila Marcinkowska.

„Rokickie Wiadomości” świętują właśnie wydanie 100 numeru gazety. Miesięcznik trafia do domów naszej gminy od ponad 8 lat...

Tak, gazetę powołano do życia na sesji Rady Gminy w czerwcu 1999 roku. Zostałam wtedy wybrana redaktorem naczelnym tego tytułu. Pierwszy numer ukazał się na początku września tego samego roku. Pamiętam, że rozdawaliśmy go na festynie, który się wtedy odbywał, a na okładce był budynek Urzędu Gminy. Staraliśmy się, aby kolejne numery także zdobyły zdjęcia przedstawiające ciekawe miejsca naszej gminy. Gazeta miała charakter typowo informacyjny. Po pierwszych dwóch latach miesięcznik zmienił wydawcę. Było to podyktowane względami finansowymi. Nowy wydawca dzięki pozyskiwaniu reklam zwiększył nakład z 500 do około 3000 tysięcy egzemplarzy. Dzięki temu „Rokickie Wiadomości” mogły trafić do każdego domu na terenie naszej gminy. Niestety, szczególnie w początkowym okresie współpraca wymagała od nas wiele wyrozumiałości.

Zdarzały się błędy, musiałam dosłownie walczyć z wydawcą o to, aby gazeta była bardziej czytelna. Z czasem współpraca układała się lepiej.

Pełnienie funkcji społecznego redaktora naczelnego gazety nie jest łatwym zadaniem.

Taka praca wymaga sporego zaangażowania i wytrwałości. Muszę powiedzieć, że cały czas bardzo wspierała mnie Pani Makowiecka, dużo czasu poświęcała na korektę gazety i zawsze mogłam na nią liczyć. Wśród wielu osób, z którymi miałam okazję współpracować chciałabym jeszcze wymienić Pana Sikorskiego i Pana Jan-kowskiego, który pełnił wówczas funkcję sekretarza gminy i odpowiadał za wiadomości wychodzące z Urzędu. Bardzo ciekawe były także zdjęcia lotnicze, które dostarczał Pan Kijowski. W prowadzonej przeze mnie gazecie dużo miejsca miały szkoły. Każda pisała o sobie na całej stronie i było to robione w bardzo ciekawy sposób. Najbardziej poszkodowana była moja placówka - Gminny Ośrodek Kultury. Kiedy brakowało miejsca na dostarczone



treści wyrzucałam to, co sama napisałam. Zawsze publikowałam nadesłane materiały. Przez całe lata prowadzenia gazety tylko dwukrotnie zdecydowałam o niedopuszczeniu tekstu do druku. W miarę pojawienia się aparatów cyfrowych polepszyła się też jakość zamieszczanych zdjęć. I tak to wszystko składało się na naszą lokalną gazetę.

W grudniu ubiegłego roku zastąpiła Panią w prowadzeniu gazety Pani Sołtysiak.

Wraz ze zmianami we władzach gminy nadszedł czas na zmianę redaktora naczelnego. Bardzo się cieszę, że została wybrana Pani Magdalena Sołtysiak. Miałam okazję współpracować z nią jeszcze podczas prowadzenia miesięcznika. Pani Magda już wtedy bardzo angażowała się w sprawę ga-

zety. Teraz „Rokickie Wiadomości” są inne, ponieważ inny charakter ma obecny redaktor naczelny. Przecież gazeta jest taka, jaki jest redaktor, to on w pełni odpowiada za to, co się w gazecie ukazuje. Cieszę się też ze zmiany wydawcy, która nastąpiła wraz ze zmianą redaktora naczelnego. Obecny wydawca jest bardzo dobry, można na nim polegać, chociaż błędów nikt nie uniknie.

Na koniec, w imieniu całego zespołu redakcyjnego i wszystkich czytelników, chciałabym Pani podziękować za wieloletni trud tworzenia „Rokickich Wiadomości”.

A ja życzę powodzenia w dalszym tworzeniu gazety, żeby ukazało się co najmniej tysiąc numerów! Może doczekamy się „Rokickich Wiadomości” ze wszystkimi kolorowymi zdjęciami... Natomiast redaktorowi naczelnemu i zespołowi redakcyjnemu życzę wielu ciekawych artykułów i grona wiernych czytelników.

Dziękujemy i również życzymy wielu interesujących wydarzeń w prowadzonej przez Panią placówce. Aby Gminny Ośrodek Kultury zawsze tętnił życiem, a w przyszłości doczekał się większego lokum.

o niełatwych początkach Rokickich Wiadomości z Ryszardem Lubką rozmawia Magdalena Sołtysiak.

W 1999 roku Rada Gminy powołała do życia lokalną gazetę w Rokietnicy. Był Pan wówczas radnym. Proszę nam opowiedzieć jakie były początki Rokickich Wiadomości?

To się narodziło spontanicznie. Na terenie gminy wychodził biuletyn „My o Nas”. W odpowiedzi chcieliśmy stworzyć gazetę, która byłaby in-

formatorem na temat pracy Rady Gminy. Potem doszliśmy do wniosku, że w nowej gazecie nie będzie tylko informacji z prac Rady Gminy, ale również pomyśleliśmy, aby była to namiastka gazety lokalnej. Chcieliśmy, aby znajdowały się w niej informacje z terenu gminy.

Kto tworzył pierwszy numer?



Stworzyliśmy zespół, który koordynował powstanie lokalnej gazety. Inicjatorami byli radni. Z tej grupy wyłoniło się grono amatorskich redaktorów, korespondentów, fotografów, którzy zbierali informacje. Na początku nie wiedzieliśmy jak ma wyglądać chociażby szata graficzna. Powstała ona podczas tzw. „burzy mózgów”. Na stół były rzucone różne pomysły. I z tego wyłonił się kształt gazety, który po korektach trwa do dziś.

Czy był problem ze znalezieniem wydawcy?

Z uwagi na to, że gazetę finansuje budżet gminy, szukaniem wydawcy zajął się ówczesny wójt i sekretarz. Wydawca za określoną kwotę zgodził się drukować naszą gazetę.

Kto był autorem nazwy

Z Panią **Marzeną Makowiecką** rozmawia Kamila Marcinkowska.

Kiedy powstawały „Wiadomości Rokickie” była Pani radną w naszej gminie. Proszę opowiedzieć jak wspomina Pani początki tego miesięcznika.

Jeśli pamięć mnie nie myli to był to 1999 rok. Trudno mi sobie przypomnieć, czyja to była inicjatywa, lecz pamiętam, że pomysłodawcą tytułu był Pan radny Ryszard Lubka. Na redaktora naczelnego zaproponowano Panią Jadwigę Waligóra-Halke. Z racji tego, że Pani Jagoda kierowała Gminnym Ośrodkiem Kultury powierzono więc, żeby podjęła się tego zadania. To ona czuwała nad całością, musiała zapoznać się także z przepisami dotyczącymi np. prawa prasowego. Jeśli chodzi o pozostałych współpracowników to nie było chętnych. Zostali oni „wyciągnięci” z członków ówczesnej Rady Gminy. Myślę, że wyjątkiem był wspomniany już Pan Ryszard Lubka, który nie tylko interesował się „życiem” „Wiadomości Rokickich”, ale sam też wypowiadał się na łamach czasopisma. Ja najczęściej zajmowałam się korektą.

„Rokickie Wiadomości” i skąd taka nazwa?

Nazwę „Rokickie Wiadomości” Rada Gminy podjęła na moją prośbę. Dlaczego akurat taka nazwa? Chcieliśmy być oryginalni. Nie chcieliśmy, aby nazwa była zwykła jak: „Miesięcznik Rokietnicki”, czy „Gazeta Rokietnicka”. Wracając

Ogólnie mówiąc początki nie były łatwe i kiedy spoglądam wstecz widzę, że można było pewne rzeczy zrobić lepiej.

Co było Pani zdaniem najsłabszą, a co najmocniejszą stroną gazety?

Czasami byłam zła gdy po korekcie, niektóre naniesione przeze mnie poprawki nie zostały uwzględnione, co zdarzało się wtedy gdy zmieniono wydawcę. Niekiedy pojawiały się różne „chochliki”. Nie chcę oceniać merytorycznie gazety, to najlepiej czynili i czynią jej czytelnicy. Mówię tylko o stronie technicznej. Natomiast jeśli chodzi o pozytywne strony bardzo sobie ceniłam współpracę z Panią Jagodą, to bardzo kompetentna, miła i kulturalna osoba. Nie ukrywam, że chciałam się w pewnym momencie wycofać, ale właśnie ze względu na Jej osobę zostałam w gazecie do końca mojej kadencji Rady. Zawsze staraliśmy się aby czytelnicy byli dobrze poinformowani o efektach pracy Rady i Urzędu Gminy, PUK-u oraz Rokbus-u. Kiedy w drugiej, pełnionej

do przekazów historycznych naszej gminy, gdzie tradycja mieszkańców sprzed wielu laty były plantacje wikliny i wyplatanie różnych przedmiotów z wikliny. Jak mówią przekazy historyczne w dawnych czasach organizowano tu święto „Rokickich Wierzbantów”. I postanowiłem przedstawić

przeze mnie kadencji radnym został Pan Andrzej Kijowski dołączył także do zespołu tworzącego gazetę. Bardzo ceniłam sobie zamieszczane przez niego m.in. foto-mapy i ich opisy. Także cenna była inicjatywa Pani Małgorzaty Karpiczak - Ostrowskiej zorganizowania, odbywającego się zresztą do dzisiaj, konkursu „Gmina Rokietnica w kwiatkach i zieleni”.

Jak widzieliście Państwo przyszłość „Wiadomości Rokickich”?

Skoro już to czasopismo zostało powołane do życia to wychodziliśmy z założenia, że w dalszej perspektywie powinni je prowadzić profesjonalści, osoby, które są do tego zawodowo przygotowane. Obecnie redaktorem naczelnym jest Pani Magdalena Sołtysiak i sądzę, że wiedza, którą nabyła studiując politologię jest bardzo przydatna w tym co robi dla naszego miesięcznika.

Wiem, że wykonuje Pani bardzo ciekawy zawód. Proszę nam opowiedzieć o swojej pracy.

Jestem archeologiem, prowadzę badania archeozoolog-

Radzie ten oryginalny tytuł „Rokickie Wiadomości”. Natomiast jest stopka, która mówi, że wydawca jest Rada Gminy Rokietnica i to wyjaśnia, gdzie terytorialnie jest umiejscowiona ta gazeta.

Dziękuję bardzo za rozmowę!



giczne, na podstawie których rekonstruuję gospodarowanie zwierzętami przez ludność naszego kraju w średniowieczu i czasach nowożytnych. Zajmuję się też analizą diety i wykorzystaniem surowców pochodzenia zwierzęcego w dawnych czasach.

Dziękuję Pani za rozmowę.

Ja również dziękuję i korzystając z okazji chciałabym złożyć czytelnikom oraz redakcji życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym, 2008 Roku. Życzę też wszystkim czytelnikom aby „Wiadomości Rokickie” były coraz ciekawsze, a redakcji, aby jej praca przynosiła coraz lepsze efekty.

Z Panem **Stanisławem Sikorskim** rozmawia Kamila Marcinkowska.

Był Pan jedną z osób tworzących „Rokickie Wiadomości” w początkowych latach ich wydawania. Proszę podzielić się z nami wspomnieniami z tamtego okresu.

Moje teksty dotyczyły kwestii społecznych, politycznych, wychowawczych oraz historycznych. Chciałem pisać więcej, zając się działem zupełnie odmiennym od charakteru lokalnej prasy. Miałem zamiar pokazywać co mamy dobrego w naszym kraju i godnego polecenia w naszym środowisku. Ale musiałem się wyłączyć, nie tylko ze współtworzenia gazety, ale i z życia społecznego. Byłem obarczony małżonką, opiekowałem się nią w jej

chorobach. Z konieczności byłem m e d y k i e m żony. Zdaję sobie sprawę, że moje teksty mogłyby przysporzyć mi przeciwników. Chciałem „atakować” tekstami. Uważam, że jeśli chce się uprawiać politykę to nie można uprawiać partii. Jestem przeciwnikiem wszystkich partii, moim zdaniem zawsze prowadzą one do dyktatury. Mówi nam o tym historia i chciałem to w moich tekstach pokazać. Proszę sobie ułożyć z liter słowa partia inne: patria - Ojczyzna. Wyłącznie tylko to!



Tak mnie wychowano politycznie.

Jak Pan widzi rolę lokalnej prasy?

Lokalna gazeta powinna nie tyle wydobywać chwałę administracji, ile pokazywać potrzeby społeczeństwa. Co jest potrzebne, żeby było ono zadowolone. Żeby wszyscy, niezależnie od poglądów, wspólnie pracowali. Moim zdaniem w gazecie powinien być tylko mały dział poświęcony pracy Urzędu i Rady Gminy. Nie jest konieczne opisywanie co robi urzędnik, to w końcu jego obowiązek. Lokalna prasa powinna być nośnikiem w obie strony, dawać możliwość kontaktu między Urzędem

Gminy a społeczeństwem. W gazecie jest miejsce na rzeczy, które ludzi interesują, informacje, co w danym momencie powinno być zrobione. Widzę tutaj zadanie dla radnych. To oni wyszli ze środowiska, powinni więc mówić o jego potrzebach. Zawsze przecież mogą skontaktować się z osobami tworzącymi gazetę i za ich pośrednictwem przekazywać sprawy. Uważam, że taka prasa byłaby chętniej czytana i bardziej oczekiwana. Lokalna gazeta nie powinna być laurką dla władzy ale twórczą drogą kontaktu.

Dziękuję pięknie za rozmowę i mam nadzieję, że będziemy jeszcze mieli okazję przeczytać Pana teksty w „Rokickich Wiadomościach”.





Bartosz Derech
Wójt gminy Rokietnica

Drodzy Państwo!



Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia, czas rodzinny, pełen ciepła miłości, serdeczności, pachnący świerkowym drzewkiem, rozświetlony blaskiem choinkowych lampek. Każdy z nas pragnie wtedy spokoju, wytchnienia, a świat polityki, na co dzień często bezwzględny, brutalny, pełen niezrozumiałych decyzji i posunięć, zajmuje miejsce drugoplanowe. Dobrze, że choć raz w roku przychodzi taki moment, kiedy człowiek potrafi spojrzeć na wszystko, czego dokonał, był niemy świadkiem lub aktywnym uczestnikiem, z pokorą, głęboką refleksją, właściwą oceną, chęcią wyciągnięcia nauki na przyszłość.

Tak się składa, że właśnie ten okres zbiega się z pierwszą rocznicą mojego wyboru na Wójta Gminy Rokietnica. To właśnie Państwo w demokratycznych, samorządowych wyborach zechcieliście mnie wtedy obdarzyć tak zaszczytną, ale przede wszystkim odpowiedzialną funkcją. Czuję się, przeto zobowiązany, aby podsumować dla Was drodzy mieszkańcy Gminy Rokietnica ten nie ukrywam trudny dla mnie rok. To, z czego jestem dumny to fakt, że udało się nam wyjść z izolacji i nawiązać bardzo owocne kontakty z władzami powiatu poznańskiego, sąsiadują-

cymi z nami gminami, Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, władzami miasta Poznania. Ich wymiernym efektem było podpisanie w maju tego roku porozumienia o współpracy pomiędzy samorządami aglomeracji poznańskiej, którego celem jest dążenie do rozwoju gospodarczego i poprawy jakości życia mieszkańców. Ze względu na planowaną budowę obwodnicy miasta Poznania – trasy S-11- wielu inwestorów poszukuje w naszej gminie dogodnych terenów dla realizacji przedsięwzięć gospodarczych, a wspaniałe walory środowiskowe i bliskość Poznania są magnesem dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Wychodząc naprzeciw tym zjawiskom przystąpiliśmy do zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, który ma w racjonalny i przyjazny mieszkańcom Gminy Rokietnica sposób wpłynąć na jej szybki, ale i zrównoważony rozwój. Wiążą się z tym również nowe zadania, które reforma samorządowa zrzuciła na barki jednostek terytorialnych, a więc dbanie o stan oświaty, rozwój bazy rekreacyjno-sportowej, ośrodków kulturalnych. Miniony rok pozwolił rozwiązać najbardziej palący problem gminnego szkolnictwa

– zmianowość; dzięki rozwiązaniom organizacyjnym nasze dzieci nie wracają już wieczorem do domów. Z kolei rozbudowa samorządowego przedszkola, uczyniła z tej placówki nowoczesny, wspaniałe wyposażony i przyjazny, coraz liczniej osiedlającym się na naszym terenie rodzinom, obiekt. Nadal brakuje nam hali rekreacyjno-sportowej, ale być może wreszcie w niedalekiej przyszłości ruszy jej budowa w centrum Rokietnicy, kiedy tylko wyłoniony w toku konkursu projekt nabierze realnych kształtów.

Jednak to, z czego jestem najbardziej dumny Drodzy Państwo, to Wy – mieszkańcy Gminy Rokietnica, którzy tak ukochaliście to miejsce. Dowodem na to są podejmowane przez Was inicjatywy w ramach poszczególnych sołectw, jak i przedsięwzięcia obejmujące cały obszar Gminy. Mam tu na myśli wspaniałe obchody 850-lecia Krzyszkowa, powsta-

nie grupy Kobiet Aktywnych, wspieranie inicjatyw służących ochronie zdrowia i profilaktyki zdrowotnej, organizowanie imprez integracyjnych, wspaniałe sportowe sukcesy naszej młodzieży zrzeszonej w klubach sportowych „Błyskawica” i „Rokita”, czy wreszcie nabierającą coraz bardziej realnego kształtu inicjatywę LEADER – partnerstwo publiczno-prywatne, dzięki któremu będziemy się starali pozyskać środki unijne służące wszechstronnemu rozwojowi naszej społeczności.

Żałuję tylko i bardzo przepraszam, że nie dla wszystkich z Państwa mogłem w minionym roku znaleźć czas na rozmowę i choćby krótkie spotkanie. Tłumaczyć może mnie tylko to, że zawsze staram się poświęcać czas sprawom i zagadnieniom najbardziej istotnym dla nas wszystkich.

*Drodzy Państwo,
przyjmijcie z okazji zbliżających
się Świąt Bożego Narodzenia i No-
wego Roku najserdeczniejsze życze-
nia ciepła, spokoju, wzajemnej
miłości i życzliwości, wraź-
liwości na potrzeby innych,
wreszcie zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.*

Bartosz Derech

Szanowni mieszkańcy gminy Rokietnica! Na sesji w dniu 28 listopada br. poinformowaliśmy o decyzji wystąpienia z Klubu Radnych Rokietnickie Forum Obywatelskie. Dziękujemy za dotychczasową współpracę. Wyborców swoich nie zawiedziemy.

Marcin Jakobsze

Małgorzata Szymańska

Serdeczne podziękowania dla Pana Tomasza Kasprowiaka, współwłaściciela firmy ELTECH, za wykonanie dekoracji świątecznej na zewnątrz budynku Urzędu Gminy składają władze gminy.





ZASŁYSZANE NA RADZIE GMINY

Droga Leokadio!

Bardzo, bardzo się cieszę, że postanowiłaś wrócić na święta do domu. Mam nadzieję, że już pozostaniesz w naszej kochanej Rokietnicy. Cały czas myślę o tej Twojej propozycji pracy w Irlandii. Ja przyjedziesz to sobie o tym porozmawiamy. Bo to wiesz, ten mój stary zamiast wziąć się do solidnej roboty to tylko w telewizor gały wlepia i ten „Ful Mocny” popija, jak nie przymierzając Ferdynand Kiepski. Jak sobie łatwo możesz wyobrazić, po tej XIV sesji Rady Gminy Rokietnica, miałam olbrzymie opory w uczestnictwie na kolejnej sesji Rady Gminy. Jednak zgodnie z przysłowiem „słowo się rzekło, kobyłka u płota”, wybrałam się w ten czwartek, 29 listopada 2007 roku o godzinie 16.00, na XV posiedzenie naszej Rady Gminy. Na sali zastałam już pana ideologa, pana Prezesa i nasze dwie radne powiatowe. Pan ideolog był jakiś taki radosny i gadatliwy, że aż się przestraszyłam. Stałam w drzwiach i nie wiedziałam czy wchodzić czy nie. Bo a nuż zamiast sesji będzie znowu... nie sesja. **W końcu powzięłam „męską decyzję”, siadłam i słucham.** Sesję otworzyła jak zawsze nasza kochana pani Przewodnicząca Rady. Powitała przybyłych radnych i gości, stwierdziła prawomocność obrad i przedstawiła proponowany porządek sesji. O dziwo porządek ten został przyjęty bez żadnych poprawek. Dalej pani Przewodnicząca poddała pod głosowanie zatwierdzenie protokołu obrad z poprzedniej sesji. Za jego zatwierdzeniem głosowało 13 radnych, a 2 wstrzymało się od głosu (jak widzisz kochana zmniejsza się ilość tych naszych leniuszków, którzy nie czytają protokołu). Następnie pani Przewodnicząca przeszła do punktu „interpelacje, wolne głosy i wnioski”. **O głos poprosił pan radny Sławomir Kieliszek.** Poinformował on Radę o wystąpieniu z Klubu Radnych Rokietnickiego Forum Obywatelskiego pani radnej Małgorzaty Szymańskiej i pana radnego Marcina Jakobsze. Pan Sławek w ciepłych słowach podziękował pani Małgosi i panu Marcinowi za dotychczasową pracę w szeregach Klubu Radnych RFO, Rady Gminy Rokietnica. Po panu Sławku Kie-

liszku głos zabrała pani Małgosia Szymańska, składając przed Radą Gminy Rokietnica rezygnację z dalszej przynależności do klubu radnych RFO i deklarując jednocześnie współpracę z wszystkimi radnymi naszej Rady, jako radna niezależna. Za panią Małgosią uczynił to samo pan Marcin Jakobsze, który składając rezygnację z przynależności do Klubu Radnych RFO, również zadeklarował swoją pełną współpracę dla dobra gminy i jej mieszkańców z całą Radą Gminy. Zamierza to realizować również jako radny niezależny. Następnie składano interpelacje i zapytania. Radny Rysiu Lubka w sprawie usunięcia drzewa z sąsiedztwa drogi wojewódzkiej Poznań-Szamotuły i odtworzenia granic działki nr 93/2, radny Wojtek Mazurek w sprawie postawienia dodatkowego zbiornika na selektywną zbiórkę odpadów plastikowych i radny Arek Klapiński w sprawie ilości skontrolowanych podmiotów i domostw w zakresie prawidłowości odprowadzania nieczystości płynnych i stałych. Soltys Rokietnicy, pan Józef Fudala, przekazał w imieniu Koła Gminnego Stowarzyszenia Soltysów Województwa Wielkopolskiego wniosek o utworzenie zespołu do opracowania nowych statutów sołectw naszej gminy. Na tym interpelacje i zapytania się zakończyły. **Radni przystąpili więc do omawiania i przegłosowywania projektów uchwał.** Najpierw 15 głosami „za” radni przyjęli opinię w sprawie zagospodarowania działki po wzięciu w Mrowinie. Następnie 10 głosami „za” przy 1 „przeciw” i 3 „wstrzymujących się” przyjęto uchwałę „w sprawie obniżenia ceny żyta dla celów wymiaru podatku rolnego”. W następnej kolejności Rada 10 głosami przy 2 głosach przeciwnych 3 wstrzymujących się, przyjęła uchwałę „w sprawie opłaty od posiadania psów na 2008 rok”. Dalej jednogłośnie przyjęto uchwały: „w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportu”, „w sprawie poboru należności pieniężnych w drodze inkasa”, „w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2008 rok” i „w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej”. Po krótkiej

dyskusji Radni 11 głosami „za” przy 4 „wstrzymujących się”, przyjęli uchwałę „w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków”. Dalej Rada jednogłośnie przyjęła uchwały: „w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę przez poznański „AQUANET”, „w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2007”, „w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego PUK sp. z o.o. w Rokietnicy i zmian w akcie założycielskim spółki”, „w sprawie Regulaminu określającego przyznawanie dodatków i gratyfikacji dla nauczycieli szkół i przedszkoli prowadzonych przez gminę Rokietnica”. Po tych uchwałach głos zabrał pan Wójt i pan profesor Barełkowski. No wiesz, ten, co wraz z Zespołem opracowują studium zagospodarowania przestrzennego dla naszej gminy. Mówili oni o potrzebie uchwalania panów miejscowych zagospodarowania przestrzennego dla poszczególnych obszarów naszej gminy. Pan profesor podkreślał jak ważne w walce z tak zwaną „dziką zabudową” jest właśnie uchwalanie miejscowych planów. Wiesz Leosiu, tu się z panem profesorem zgadzam. Jak tego Rada nie zrobi to zanim ukończone zostanie studium, będziemy mieli taki „bajzel” w tej naszej gminie, że głowa boli! Po wystąpieniu pana Wójta i pana profesora, radni 12 głosami przy 3 „wstrzymujących się” podjęli uchwałę „w sprawie zbycia nieruchomości położonych we wsi Bytkowo”. Dalej 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 „wstrzymującym się” podjęto uchwałę „w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek 727-730, 739-743 i 779 w Rokietnicy”. Jednogłośnie radni podjęli też uchwały „w sprawie określenia zasad sprzedaży komunalnych lokali mieszkalnych” i „w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy Gminy Rokietnica z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2008”. W dalszej kolejności

przegłosowano uchwałę „w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego na sfinansowanie wydatków niezajmujących pokrycia budżetowego w planowanych dochodach budżetu Gminy Rokietnica w roku 2007”. Za przyjęciem tej uchwały było 11 radnych, trzech radnych wstrzymało się od głosu, głosów przeciwnych nie było. Po przegłosowaniu tej uchwały, radni rozpoczęli debatę nad uchwałą „w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Napachanie, rejon ulicy Starzyńskiej i Rokietnickiej”. Wynikiem tej debaty było cofnięcie przez radnych projektu uchwały do ponownego opracowania poprzez „włączenie mechanizmów zabezpieczenia prawnego interesów gminy”. **Na tym zakończono głosowania. No nie powiem imponujące, 16 uchwał i 1 opinia!** W następnym punkcie pan Wójt odczytał sprawozdanie ze swoich prac w okresie międzysesyjnym, pani Przewodnicząca odczytała swoje sprawozdanie, pan z-ca Wójta udzielił odpowiedzi na interpelacje i zapytania, a pan sekretarz przedstawił panu radnemu Klapińskiemu szczegółowe wyliczenia dotyczące przeprowadzonych kontroli. I na tym się moja kochana Leosiu skończyła się ta sesja, którą śmiało można nazwać „najdłuższą sesją nowoczesnej Europy”. Jak z pewnością zauważyłaś, po przeczytaniu mojego listu, niepotrzebnie się bałam tej sesji. Dyskusje czy debaty przebiegały spokojnie i tak naprawdę to... było OK! Jak przyjedziesz do Polski to sama zobaczysz jak te nasze sesje wyglądają. Sama jestem ciekawa Twojego zdania. Na tym kończę, resztę Ci opowiem. Całuję mocno.

Twoja Hala

Wszystkim moim wiernym czytelnikom życzę zdrowych i radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2008 Roku.



Andrzejki 2007

W tym roku w Andrzejki bawiliśmy się wyśmienicie. Były wróżby, lanie wosku, tańce i śmiechy. Zobaczmy jak nasi mieszkańcy wspaniale się bawili.

Spotkanie andrzejkowe w Żydowie

Działalność Koła Gospodyń Wiejskich w Żydowie można podzielić na dwa etapy.

Pierwszy etap:

Świetlica wiejska w Żydowie ożyła, gdy 7 lutego 2003 roku z inicjatywy mieszkanki sołectwa Żydowo, Rostworowo, sołtys, rady sołeckiej oraz byłego radnego Piotra Hałasa powołano do życia Koło Gospodyń Wiejskich w Żydowie.

Dynamicznie działające koło organizowało liczne imprezy dla mieszkańców naszego sołectwa, a świetlica wiejska stała się swoistym centrum kulturalnym.

Należy podkreślić, że większość imprez na rzecz dzieci i młodzieży była organizowana własnym kosztem, natomiast Dzień Seniora oraz Balik Noworoczny dla dzieci zorganizowano przy współudziale GOK-u.

Organizowano wystawę stołów wielkanocnych i koszy, Dzień Seniora, Balik dla dzieci, Dzień Kobiet, Spotkanie Wigilijne, Święto Pieczonego Ziemniaka, Andrzejkowe Ostatki.

Drugi etap:

Dopiero w tym roku 10 listopada, grupa sympatyków koła (Witold Wróbel oraz jego miłośnicy) podjęli uchwałę i powołali do życia Stowarzyszenie Pożytku Publicznego Koła Gospodyń Wiejskich w Żydowie. Jednocześnie uczestnicy uzgodnili, że obecni na zebraniu (zgodnie z załączoną listą obecności) stanowić będą grupę inicjatywną, która opracuje statut stowarzyszenia. Ustalono również, że skład stowarzyszenia mogą wejść panie i panowie sympatycy z naszej gminy oraz spoza niej.

Zebranie założycielskie odbyło się 30 listopada, na które przybyły trzydzieści dwie osoby, a połączone było z „andrzejkowymi ostatkami”, gdzie serwowano potrawy oraz wyroby cukiernicze przygotowane z Witoldem Wróblem.

Na stołach uczestnicy mogli podziwiać misternie wykonane dekoracje oraz kunszt z jakim wykonano poszczególne potrawy. Królowały szynki, polędwice, kielbasy, sałatki warzywne oraz śledziowe surówki do mięs na paterach, rolady nadziewane owocami



w galarecie. Impreza była imponująca i się udała tak rzekli przybyli goście: Wójta Bartosz Derech, Zastępca Wójta Jacek Smusz, Przewodnicząca Rady Gminy Teresa Bartol, Przewodniczącą Jerzy Gmerek,

Witold Wróbel, radny Ryszard Lubka oraz sołtys Róża Lubka oraz Rada Sołecka sołectwa Żydowo-Rostworowo i grono sympatyków.

radny Wojciech Mazurek

„Emerycy bawią się”

Tegoroczna impreza z okazji św. Andrzeja w Klubie Seniora w Cerekwicy spotkała się z wielkim zainteresowaniem członków i sympatyków. Mieli oni okazję poznać źródła tradycji andrzejkowych, a zwyczajowe lanie wosku okrasiały przysłowie i powiedzenia związane ze świętym patronem. Woskowe kształty obudziły tysiące marzeń. Pomysłem na dalekie podróże, poznawanie pięknych krajów i nowych ludzi nie było końca. Przy kawie i wyśmienitej kolacji Seniorzy bawili się do północy.

Zarząd i członkowie Klubu serdecznie dziękują p. Róży Lubce za udostępnienie sali w Klubie Sołeckim.

Elżbieta Kubaszczyk



A collage of eight black and white photographs capturing various moments from a social gathering, possibly a dance or party. The top row features two photos: on the left, a man in a dark suit and a woman in a patterned dress are dancing; on the right, a group of people are dancing in a room decorated with balloons. The middle row has two photos: on the left, four people are seated at a table, engaged in conversation; on the right, a man in a light-colored shirt is dancing with a woman. The bottom row also has two photos: on the left, a group of people are seated at a long table, with a large floral arrangement in the background; on the right, a group of people are dancing in a room with a patterned curtain and balloons.

U przyjaciół znad Warty

Burzeńska recepta na sukces:
weź cztery kwarty wójtowskiego zapachu,
dwie kopy optymizmu mieszkańców
oraz... „Szczypa Burzenina”

Wśród nadwarciańskich lasów i mokradeł znajduje się gmina Burzenin, jedna z najpiękniejszych w środkowej Polsce. Czytelnikom „Rokickich Wiadomości” nie jest ona obca. Wiosną pisaliśmy obszernie o wizycie władz Burzenina, z Panią Wójt Barbarą Darul na czele, w związku z planowanym w naszej gminie rozwojem Kół Gospodyń Wiejskich.

Gmina położona jest w zachodniej części województwa łódzkiego w powiecie sieradzkim, zajmuje 9,5% powierzchni powiatu sieradzkiego z 5820 mieszkańcami. W skład gminy Burzenin wchodzi 25 sołectw i 39 miejscowości. Siedzibę gminy – Burzenin zamieszkuje ponad 1000 mieszkańców. Z rolnictwa utrzymuje się ponad 50% ludności. Wójt Burzenina – Pani Barbara Darul jest najdłużej urzędującym wójtą w Polsce. Ale na popularność Jej rządów wpływa nie tyle długość stażu wójtowskiego, ile jakość oraz rozmach działań. Pomyślny rozwój gminy upatruje w wielu źródłach: poszukiwaniu inwestorów (obecnie w gminie zarejestrowanych jest 350 podmiotów gospodarczych), go-



spodarnie wykorzystanych zalegających tu pod ziemią kopalń (fosforytów oraz węgla brunatnego kruszywa budowlanego i wapieni) oraz walorów turystycznych (znaczna część gminy leży na terenie Parku Krajobrazowego Międzyrzecza Warty i Widawki). Ukonorowaniem troski Pani Wójt o dobro mieszkańców gminy jest wspaniałe odrestaurowany budynek i centrum Burzenina, mieszczący Gminny Dom Kultury oraz Bibliotekę Gminną. Uroczystość oddania tych jakże ważnych dla życia mieszkańców placówek kultury odbyła się 1 grudnia. W niezwykle podniosłej atmosferze otwarcia pięknego obiektu nie zabrakło akcentu ... rakietyckiego. Reprezentującą naszą gminę delegacja z Przewodniczącą Rady Gminy Teresą Bartol, Wiceprzewodniczącym Jerzym Gmerkiem oraz Witoldem Wróblem przekazali na ręce Pani Wójt Burzenina serdeczne gratulacje oraz słowa uznania

za pełną determinację i zaangażowanie w działalność dla dobra mieszkańców, którzy będą mogli korzystać z tak profesjonalnie urządzonej placówki kultury. Otwarcie Domu Kultury i Biblioteki stało się okazją do promocji kolejnego przedsięwzięcia gospodarzy Burzenina. Tym razem z obszaru kulinarnego. Pani Wójt (o zaiste renesansowej osobowości i uzdolnieniach: dobrze rządzi, wspaniale gotuje, gra na instrumentach muzycznych!) promowała książkę - „Szczypa Burzenina – Opowieść Kulinarne”, autorstwa Bożeny Łuczak – Skarżyńskiej (na co dzień współpracownika miesięcznika „Za Wsią”) wydana również przez Urząd Gminy.

Lektura godna polecenia nie tylko dla smakoszy! Zgromadzone w niej bowiem „opowieści kulinarne” mieszkańców gminy zawierają nie tylko bogate w regionalne „smaczki” przepisy, ale stanowią bogate źródło wiadomości historycznych przeplatanych wnikliwymi obserwacjami socjologicznymi.

Dzieła burzeńskich gospodarzy przetrwają nie tylko to pokolenie. „Dla nas i naszych dzieci” - powiedziała Pani Wójt Barbarze Darul do zgromadzonych na uroczystości zaproszonych gości.

Naprawdę wielu tego świata budują pomniki, które zamiast cokołów mają ludzkie serca...

T.B.

Radni w areszcie! ...jako zwiedzający

Kury, króliki, gołębie i kuce - to tylko niektóre ze zwierząt, jakimi opiekują się przebywający w areszcie śledczym w Poznaniu przy ul. Nowosolskiej. Radni naszej gminy oraz członkowie komisji antyalkoholowej zapoznali się z metodami resocjalizacyjnymi.



Wyjazd zorganizował radny Ryszard Lubka.

Skazani podczas pobytu w areszcie opiekują się zwierzętami. Przygotowują im jedzenie, dbają o czystość w klatkach, zmieniają wodę w akwariach. To tzw. zooterapia. Jest ona rzadko stosowana - mimo, że jak przekonywali pracownicy aresztu - jest bardzo skuteczna. Pensjonariusze, którzy na wolności często stosowali przemoc - z sercem i poświęceniem opiekują się królikami, bażantami i kucami. „Nigdy nie zaobserwowaliśmy, aby ktoś stosował przemoc wobec tych zwierząt” - mówił jeden z pracowników.

Opiekunowie robią wszystko, aby pomóc skazanym wrócić do normalnego życia. Zooterapia to tylko jedna z metod resocjalizacyjnych wykorzystywanych w pozbawionym areszcie. Oprócz tego organizowane są kursy m.in. obsługi

wózka widłowego, zajęć korekcyjno-edukacyjne, kursy spawania i malarskie.

Na fachową pomoc mogą liczyć również osoby uzależnione od alkoholu. Dla nich prowadzona jest terapia - organizowane są spotkania w ramach grup Anonimowych Alkoholików. Co ciekawe biorą w nich udział również osoby spoza aresztu. Dzięki temu terapia antyalkoholowa ma jednocześnie cechy resocjalizacji.

W areszcie więźniowie mogą uczestniczyć również w zajęciach plastycznych, muzycznych i teatralnych. Regularnie biorą udział w akcji „Cała Polska czyta dzieciom” oraz „Mój tata i ja”. Więźniowie - w towarzystwie znanych osób - czytają dzieciom książki lub przygotowują przedstawienia teatralne.

Na koniec wizyty w areszcie



nasza grupa spotkała się z psychologiem. Podzielił się on z radnymi i członkami komisji antyalkoholowej swoim doświadczeniem w pracy z osobami stosującymi przemoc w rodzinie i nadużywającymi alkoholu. Te problemy dotyczą również i naszą gminną społeczność. Mijamy nadzieję, że dzięki tym radom uda się je skutecznie niwelować.



Stawiają na... świnie

Gmina Siedlec słynie z corocznego i jedynego w Polsce Święta Świni. Nie ma się co dziwić - to prawdziwe mięsne zagłębie. Na każdym kroku można tu zobaczyć hodowle oraz zakłady przetwórstwa mięsnego. Koło Gospodyń Wiejskich z Żydowa oraz „Klub Kobiet Aktywnych” z Rokietnicy gościł w tej podwolszyńskiej gminie.

Celem wyjazdu było przede wszystkim nawiązanie kontaktów oraz wymiana doświadczeń. W Siedlcu – praktycznie w każdym sołectwie działają koła gospo-

dyń, organizowane są liczne imprezy i spotkania. To najsłynniejsze to Święto Świni, na które przyjeżdżają goście z całej Polski. Nasze panie chciały skorzystać z tych bogatych doświadczeń. Udało się. Aktywne gospodynie z Rokietnicy i z Żydowa odwiedziły kilka sołectw, poznały też sołtysów, którzy chętnie opowiadali o społecznych inicjatywach. Rozmawiano również o unijnych pieniądzach. Aż sześć tamtejszych sołectw skorzystało z programu „Odnowa Wsi”. Dzięki temu udało się wyremontować i rozbudować świetlice wiejskie.

Na koniec wyjazdu grupa odwiedziła Tuchorzę. Tutaj w 1942 roku odbyła się egzekucja 15 Polaków. Miejsce tej niemieckiej zbrodni upamiętnia pomnik przedstawiający wzbijającego się do lotu orła. Do dziś zachowała się cześć szubienicy, na której powieszono Polaków.

Władze reprezentowali Przewodnicząca

Rady Gminy Teresa Bartol oraz Sekretarz Gminy Leszek Skrzypiński. Wycieczkę zorganizował Witold Wróbel.

ms



LEADER_{c.d.}

W ramach unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich obejmującego lata 2007-2013, realizowany będzie program LEADER, którego celem jest opracowanie i wdrożenie Lokalnej Strategii Rozwoju z zakresu kultury, turystyki i wspierania przedsiębiorczości. Powołana zostanie w tym celu Lokalna Grupa Działania, która powinna mieć charakter partnerstwa trójsektorowego, składającego się z przedstawicieli sektora publicznego, gospodarczego i społecznego czterech gmin: Rokietnicy, Tarnowa Podgórnego, Szamotuł i Kaźmierza. 7 grudnia 2007 roku odbyło się kolejne spotkanie wybranych przedstawicieli w/w gmin - członków Komisji Statutowej LEADERA. Prowadzący je, pan Andrzej Przepiora, zapoznał uczestników z zadaniami, jakie muszą spełnić w celu opracowania statutu. Poszczególne gminy zobowiązane są do przygotowania na następne spotkanie propozycji nazwy Stowarzyszenia oraz określenie miejsca jego siedziby. Ważne jest wskazanie liczby członków Zarządu (Komitet Założycielski) oraz przedstawienie przez nich udokumentowanego potwierdzenia posiadanego doświadczenia w zakresie zarządzania projektami i pozyskiwania funduszy unijnych. Na podstawie ofert podczas następnego zebrania wyłoniony zostanie Prezes Stowarzyszenia, Wiceprezesi oraz Skarbnik. Niezbędne będzie również powołanie Komisji Rewizyjnej, a tym samym jej Przewodniczącego, Wiceprzewodniczącego i Sekretarza. Przedstawiciele gmin powinni zastanowić się nad propozycjami zadań, na które mogą być przeznaczone środki (ok. 8.000.000 zł dla całej LGD). Zapraszamy do współdziałania chętne osoby.

*Sylvia Kiejnich
Członek Komisji Statutowej*



Gospodarze i Kółko

Czas, kiedy nasza Ojczyzna znajdowała się pod zaborami był dla naszych terenów okresem obrony polskości przed germanizacją oraz starań o utrzymanie polskiej ziemi w polskich rękach. W celu podniesienia kwalifikacji rolniczych, a tym samym zwiększeniu produkcji w gospodarstwach i w obronie posiadania ziem, polskie społeczeństwo zwracało się w Kółkach Rolniczych. Z taką inicjatywą wyszedł także Leon Chłapowski, ówczesny właściciel Wielkiego. W jego pałacu 6 stycznia 1889 roku odbył się zjazd założycielski Kółka Rolniczego dla parafii kierskiej. Początkowo Kółko liczyło prawie 40 członków



pochodzących ze wsi Starzyno, Rogierówko, Kiekrz, Psarskie, Krzyżowniki, Baranowo, Wielkie i Małe, a także z Soboty, Gołczewa i Chojnicy. Przez kilka pierwszych lat działalności Kółka należeli do niego także gospodarze z Lusowa, którzy potem założyli samodzielną organizację.

Gospodarze rozumieli potrzebę oświaty rolniczej. Ale oprócz edukacji agromomicznej

Kółko Rolnicze w Kiekrzu zajmowało się także działalnością patriotyczną. W jego szeregach byli sami Polacy, pogadanki i referaty prowadzono w ojczystym języku (pamiętajmy, że był to czas zaborów). W dalszych swoich dziejach, w 1902 roku organizacja zaprzestała na kilka lat działalności, a po reaktywacji przyłączyli się do niej także gospodarze ze wsi Junikowo, Sołacz i Swadzim. W 1924 roku Kółko Rolnicze w Kiekrzu ufundowało swój pierwszy sztandar. Natomiast 24 listopada br. podczas Mszy św. sprawowanej w kierskim kościele miało miejsce poświęcenie nowego sztandaru, ufundowanego przez rolników oraz osoby związane z pracą na roli. Podczas wygłoszonej homilii Ksiądz Proboszcz Andrzej Magdziarz przypomniał historię Kółka Rolniczego w Kiekrzu. W kazaniu zauważył również, że w tej miejscowo-

ści brakuje nazw ulic mających wydźwięk patriotyczny, chociażby upamiętniających zasłużonych dla naszego terenu uczestników walk o niepodległość. Po sprawowanej Eucharystii odbyło się w restauracji „Pod Gruszą” okolicznościowe spotkanie rolników oraz zaproszonych gości, które było doskonałą okazją do wspomnień.

Kamila Marcinkowska,
Wiesław Dziamski
Zdjęcia: Andrzej Fiszer,
Kamila Marcinkowska

Wykorzystano opracowanie ks. Edwarda Nawrota „Dzieje Kiekrza i okolicy”



Święta Bożego Narodzenia w obrzędach staropolskich

Hej kołęda, kołęda...

Święta polskie należą do najbarwniejszych wśród innych kultur europejskich. Bez względu na stan (chłopi, szlachta, mieszczaństwo, arystokracja) przygotowywano się szczególnie do obchodów dwóch dni świątecznych. Szczególnie i na długo przedtem. Poprzedzało je jak zwykle wielkie sprzątanie i kulinarne przygotowanie. Czas niezwykle, czas święta, gdy wkroczy do ludzkich siedzib, zastanie człowieka przygotowanego. A już z pewnością tą najbardziej do perfekcji doprowadzoną sferą przygotowań było w polskim domu (i jest nią nadal!) zadbanie o dostatek na stole. Jan S. Bystron, jeden z najlepszych znawców obrzędowości polskiej, przytacza w „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce” fragment z pamiętnika, opisujący typowe wigilijne XVIII-wieczne świętowanie w Polsce: „Wigilia Bożego Narodzenia była wielką

uroczystością. Od świtu wychodzili domowi słudzy na ryby. Dnia tego jednakowo po całej Polsce był obiad. Trzy zupy: migdałowa z rodzynkami, barszcz z uszkami, grzybami i śledziem, kucja dla służących, krążyki z chrzanem, karp do podlewy, szczupak z szafranem, placuszki z makiem i miodem, okonie z posiekanymi jajami i oliwą etc... Niecierpliwie czekali pierwszej gwiazdy, gdy ta zajaśniała, zbierali się goście i dzieci, wychodzili z opłatkami na talerzu, a każdy z obecnych, biorąc opłatek, obchodził wszystkich zebranych, nawet służących i łamiąc go, powtarzał: „Bodajbyśmy na przyszły rok łamali go ze sobą.” Zwyczaj łamania się opłatkami jest dość późny w naszej kulturze. Początkowo był znany tylko wśród szlachty, mieszczaństwa i arystokracji. Jeszcze w XX w. w niektórych okolicach północno-wschodniej Polski go nie znano. Opłatek jest (jak podają źródła XIX w.) rodza-



jem cienko pieczonego chleba domowego. Dzieleno się nim przed wieczerzą. Zwyczaj ten niewątpliwie przypomina uroczystość Ostatniej Wieczerzy. W różnych regionach Polski różnie i różne podawane potrawy. Siemię z pęczakiem (kaszą domową), groch, śliwy z kaszą lub gruszką, rzepa suszona i gotowana to potrawy, które we współczesnej Polsce już zupełnie nie egzystują na wigilijnych stołach. Od XI wieku rozpowszechnił się zwyczaj przysyłania kart świątecznych, a już pod koniec XVIII wieku zwyczaj obdarowywania dzieci prezentami. Po wieczerzy w świąteczne życie wkraczali „kołędnicy, przebierańcy noszący czapki i gwiazdy, oprowadzający maskary, składający życzenia, wymagający podarunków,

śpiewali kołędy lub przyśpiewki przymilne albo złośliwe, odgrywali „herody” albo opowieści o Bożym Narodzeniu”. Trwało to aż do Trzech Króli. Natomiast tak ulubiony przez najmłodszych zwyczaj wystawiania żłobków i jasełek w kościołach sięga swoimi korzeniami przedstawień organizowanych w XIII w. przez św. Franciszka z Asyżu.



Jeszcze w XVI w. znany był w Polsce zwyczaj oprowadzania po wsiach żywego tura, tzw. „tura kołędowego”. Potem, gdy tury wyginęły – oprowadzano jedynie jego kukły.

Przedłużeniem i szczególnym podkreśleniem wesołości i radosnego nastroju były „zapusty” na wsi, a w miastach – karnawał. Wkroczył do Europy pod koniec XVII w.

T.B.

Na ten wyjątkowy czas kolejnej rocznicy przyjścia na świat Zbawiciela życzę wszystkim mieszkańcom gminy Rokietnica wielu głębokich i radosnych przeżyć, spokoju, relaksu oraz wiary w to, że Nowy 2008 Rok będzie jeszcze lepszy.

Przewodnicząca Rady Gminy Rokietnica Teresa Bartol

Świąteczne dekoracje

W okresie świąt Bożego Narodzenia wprowadzamy do naszych domów różne formy dekoracji z roślin. Największą wagę przywiązuje się do dekoracji świątecznego stołu. Mając wiele możliwości wykonania kompozycji na stół, musimy zwrócić uwagę na kilka ogólnie obowiązujących zasad. Dekoracja stołu nie powinna być zbyt wysoka, nie może przekraczać 20 - 25 cm, gdyż wyższa będzie zasłaniała osoby siedzące naprzeciwko siebie. Jej szerokość dostosowujemy do ilości miejsca, jakie mamy na stole. Jeżeli wprowadzamy do kompozycji świece musimy pamiętać by nie ustawiać ich zbyt blisko potraw, ponieważ



temperatura wokół płomienia wpływa niekorzystnie na niektóre potrawy. Umieszczając w kompozycji świece obok siebie, staramy się zachować odległość odpowiadającą ich trzem średnicom – unikniemy wtedy stapiania wosku w płomieniu sąsiadujących świec. Oczywiście należy pamiętać by w bezpośrednim sąsiedztwie świec nie było materiałów łatwopalnych i roślin. Kupując świece należy wybierać tzw. „niekapiące”, co oznacza, że wosk spala się całkowicie, nie spływa na zewnątrz, a tym samym nie zniszczy naszej dekoracji.

Do wykonania świątecznej dekoracji stołu przede wszystkim stosujemy gałązki iglaków. Najlepsze są gałązki jodły, daglezji, jałowca, gdyż ładnie zasychają. Świerk bardzo szybko wysycha i gubi igły, gdy więc chcemy wykonać dekorację z jego gałązek musi koniecznie umieścić je w wodzie. Kompozycję można ułożyć z jednego gatunku, jednak użycie różnych roślin wzbogaci ją pod względem barwy i faktury. Nasza dekoracja będzie z pewnością ciekawsza, gdy wprowadzimy do niej gałązki innych roślin zimozielonych: ostrokrzewu, jemioli, bluszczu. Dla zachowania świeżości roślin poleca się układać kompozycję w naczyniu z wodą lub w gąbce florystycznej nasączonej wodą. Do kompozycji możemy również wprowadzić małe gwiazdy betlejemskie w doniczkach.

Tradycyjnie świąteczne kompozycje ozdabiają szyszki, orzechy, jabłka. W tej chwili handel oferuje nam taką różnorodność materiałów dekoracyjnych, że każdy może wybrać coś zgodnie ze swoimi upodobaniami. Dobierając elementy dekoracyjne pamiętajmy o tym by współgrały kolorystycznie ze sobą nawzajem i z otoczeniem. Należy zwrócić uwagę na dopasowanie barwy świec, ozdób, naczyń, w którym układamy kompozycję z barwami dominującymi w pomieszczeniu. Tradycyjne barwy związane z Bożym Narodzeniem to czerwień, złoto lub srebro.

Do ułożenia kompozycji na stół wybieramy niskie naczynia, mogą to być elementy zastawy stołowej lub naczynia dopasowane do niej kolorystycznie. Najczęściej przygotowujemy



dekorację w formie półkuli lub stożka. Staramy się, by kompozycja była luźna, lepiej widoczne jest wtedy piękno zastosowanych roślin. Należy ją tworzyć jako kompozycję wielostronną, by wszyscy siedzący przy stole mieli interesujący widok. Elementy dekoracyjne rozmieszczamy w miarę równomiernie wokół. Inną formą może być kompozycja wykonana wokół świecy. Możemy ją umieścić w naczyniu, otaczając gałązkami iglaków lub wieńcem z gałązek. Doskonale sprawdzi się też dekoracja wykonana na świeczniku. Rośliny możemy przywiązać cienkim drutem do ramion świecznika lub wprowadzić kawałek gąbki florystycznej, w której je ułożymy.

Świąteczny stół możemy udekorować również kilkoma małymi kompozycjami. Umieszczamy je przy nakryciach lub na środku stołu tworząc linię

lub koło. Do wykonania takich kompozycji mogą posłużyć małe świeczniki, kieliszki lub inne niewielkie naczynia. Możemy posłużyć się kostkami suchej gąbki owiniętej srebrną folią lub ozdobnym papierem. Bardziej pracochłonna i wymagająca więcej wprawy jest dekoracja w formie girlandy ułożonej na stole. Girlandę wykonujemy z krótkich gałązek iglaków układanych wzdłuż grubego sznura. Każdy „okółek” ułożonych gałązek przywiązujemy cienkim sznurkiem lub drutem podobnie jak wiążemy kwiaty w wianku. Taka dekoracja wygina się dowolnie, a więc daje nam więcej możliwości jej ukształtowania. Kompozycje umieszczone na świątecznym stole podkreślą świąteczny charakter, warto więc poświęcić trochę czasu na ich przygotowanie.

Maria Matuszczak



Wesołych Świąt

Świąteczne drzewko pięknie przyozdobione,
wigilijny stół, sianko pod obrusem, kolędy,
nocna pasterka – to niepowtarzalny klimat

Świąt Bożego Narodzenia,
z okazji których życzę wszystkim mieszkańcom
naszej gminy, a szczególnie wędkarzom i ich rodzinom – zdrowia,
szczęścia i spokoju, spełnienia marzeń oraz wszelkiej pomyślności
w 2008 roku, aby atmosfera Świąt zagościła w każdym sercu.

prezes Koła PZW Rokietnica
Wojciech Mazurek



WIELKOPOLSKIE WIGILIE

*Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi
wstańcie pasterze - Bóg się wam rodzi...*

JAK WYGLĄDA WIGILIA W NASZYCH DOMACH?

Bartosz Derech – Wójt gminy



Wigilia w moim domu to święto typowo rodzinne. Wspólnie całą rodziną zasiadamy do wigilijnego stołu. Wcześniej dzielimy się opłatkiem. Po wieczery przechodzimy na kawę pod choinkę, gdzie rozdawane są prezenty. Z dzieciństwa pamiętam, że prezenty przynosił Święty Mikołaj, a zanim dostałem prezent musiałem powiedzieć wierszyk. Na stole wigilijnym pojawia się oczywiście zupa rybna, karp smażony, kapusta z grzybami, kompot nie koniecznie z suszonych owoców. Z Wigilią kojarzy mi się wspaniały smak karpia gotowanego z łazankami w szarym sosie autorstwa mojej mamy.

Karp gotowany z łazankami w szarym sosie

W mojej rodzinie podawany na wieczerze wigilijny co najmniej od czterech pokoleń. Uważam, że jest ukoronowaniem wigilijnej kolacji świetnie komponuje się z zapachem choinki, świątecznej magii tego jedynego wieczoru w roku. Robię go rano w dzień Wigilii, aby do wieczora smaki połączyły się w jedną harmonię. Zapach pieczonego ciasta i tego sosu roznosi się po całym domu i tworzy ten niezapomniany klimat Świąt Bożego Narodzenia. A teraz do dzie-

ła. Przepis na osiem osób:

W garnku półtoralitrowym rozpuszczam cztery łyżki oliwy lub masła i pięć łyżeczek mąki na biało zasmażkę. Zalewam trzema szklanki wywaru z włośzczyzny dodaję dwie duże garści rodzynek, cztery goździki, kawałek rozkruszonego piernika, szczyptę cynamonu, gałki muszkatołowej i imbiru w proszku. W między czasie na suchej patelni robię karmel z dwóch płaskich łyżek cukru (brązowy, ale jeszcze przed pienieniem). Wlewam do sosu. Sok z cytryny do smaku, pare kropki magii i oczywiście sól. Przed podaniem doprowadzam do wrzenia i degustuję, aby sos był korzenno-słodko-kwaśny. Więc trzeba czasami powyższe składniki dodać. Na koniec kieliszek wytrawnego czerwonego wina. Jeśli ktoś lubi pare łyżek słodkiej śmietanki oraz garść płatków migdałowych. Wkładając tak dużo serca i tyle ingrediencji zawsze musi się udać, i zawsze będzie trochę inny, bo przepis jest improwizacją, ale na pewno będzie wspaniały. Sos podaję do ugotowanego karpia w sosjerce, a na półmisku polewam dzwonek tej ryby czysto dekoracyjnie. Do tego ciepłe łazanki.

Smacznego. Krystyna Derech

Magdalena Sołtysiak – redaktor naczelna RW

Od kilku lat Wigilię spędzam u rodziców lub u teściów. Święta w moim rodzinnym domu są mieszanką wielkopolskich i wschodnich zwyczajów. Nie ma zupy rybnej i barszczu z uszkami. Jest za to biały barszcz z grzybami, z ziemniakami i z podsmażoną cebulą. Z rodzinnych stron mojego taty są również pierogi z grzybami i kapustą. Na deser – specjalność mojej mamy – pierniczki. Wigilie u teściów to z kolei typowo wielkopolskie zwyczaje i kuchnia – jest zupa rybna, karp w galarecie oraz kapusta z grzybami. Jednak bez względu na to gdzie spędzam Wigilię – prezenty zawsze przynosi Gwiazdor – a nie Święty Mikołaj.

Pierniczki drobne

Składniki:
50 dkg mąki, 20 dkg miodu
20 dkg cukru pudru, 12 dkg margaryny
2 dkg tłuszczu na blachę
1 jajko
1 dkg sody oczyszczonej

1 paczka przypraw korzennych

Wykonanie:

Mąkę przesiać razem z sodą na stolnicę, zrobić w niej wgłębienie, wlać miód, nożem wymieszać z częścią mąki. Dodać przyprawy korzenne, cukier puder, tłuszcz oraz wbić jajko. Zagnieść ciasto jak na pierogi. Wyrabiać tak długo, aż będzie lśniąca i na przekroju jednolite. Blachę posmarować tłuszczem, oprószyć mąką. Ciasto wywałkować grubości ½ cm (można cieniej). Wykrawać różnymi foremkami (serduszka, gwiazdki). Układać na blasze i piec w dobrze nagrzanym piekarniku około 10 minut. Pierniczki przechowywać w słoju lub szczelnie zamkniętym pudełku. Po 2 – 3 dniach skruszeją, są doskonałe. Można lukrować, posypywać posypką, orzechami, migdałami.



Teresa Bartol – Przewodnicząca Rady Gminy

Wigilie spędzam w gronie rodzinnym. Jest wspaniała rodzinna atmosfera. Na stole pojawiają się potrawy, na które czekamy cały rok: zupa rybna, barszcz czerwony czysty, pierogi z grzybami, karp smażony, karp w galarecie, kapusta z grzybami, kompot z suszu. Ulubionym daniem wszystkich wczerników jest smażony karp z pierogami z grzybami polany masłem. W pamięci utkwiła mi Wigilia sprzed wielu lat. Zima była straszna. Anno Domini 1981. Tuliliśmy się w ciepłe rodzinne w przerośni i dosłownie. Mimo ciepłych słów i świątecznych tematów, iskrzącej kolorowymi światełkami choinki, nastrój stanu wojennego przenikał do naszego grona.

– „Biedne chłopaki w taki mróz, przecież nie są winni...” – zaczęła smętnie Babcia Wandzia.

– „Wojsko musi wykonywać rozkazy. To wszystko” – próbował wyjaśnić szwagier. Podczas, gdy wieczernicy ubolewali nad ciężką dolą żołnierza, moja siostra Sonia, jak zwykle miłośniara i miła, zapakowała do koszyka wigilijne smakołyki, które zanieśliśmy do dwóch zziębniętych, wystraszonych młodych żołnierzy, którzy „pilnowali” ciszy wigilijnej na jednej z poznańskich ulic.

Pierogi wigilijne Waclawków

Składniki:

Ciasto:

1 kg mąki
3 szklanki wrzątku
4 łyżki oliwy
6 żółtek
Mąka do rozwałkowania

Farsz:

20 dkg grzybów suszonych
dwie średnie cebule
ćwierć kostki masła
sól, pieprz do smaku



Wykonanie:

Ciasto:

1 kg maki wrocławskiej posolić i wymieszać z trzema szklankami wrzątku i poczekać aż wystygnie. Dodać 3 łyżki oliwy oraz 6 żółtek. Wszystko wymieszać, a następnie wyrabiać dodając tyle mąki, by ciasto można było rozwałkować. Podzielić na mniejsze porcje i po rozwałkowaniu wykrawać foremką do pierogów koła, które wypełniamy farszem grzybowym. Uformowane pierogi odkładamy na tacki lub inne płaskie naczynia, uprzednio posypując mąką. Uwaga: pierożków nie należy układać jeden na drugim.

Farsz:

Grzyby namoczyć dzień wcześniej. Doprowadzić do wrzenia i na małym „ogniu” gotować jeszcze około pół godziny. Przebrać na sitko i po ostudzeniu drobno posiekać. Cebulkę obrać, pokroić w kostkę i zeszklić na masle. Dodać posiekane grzybki i razem podsmażyć. Sól i pieprz do smaku.

Takie pierożki podajemy zarówno do wigilijnych zup jak i karpia.

Zapewniam Państwu niezapomniane wrażenia smakowe!

Uwaga! Pierożki wkładamy do wrzątku, gotujemy na małym ogniu, po wypłynięciu około 3 minuty, a po wyjęciu każdą porcję polewamy masłem.

Leszek Skrzypiński – Sekretarz Gminy

Wigilia to święto rodzinne. Jest to specyficzna wieczerza, która ma łączyć wszystkich. Nie mam takiej jednej, którą zachowałbym w pamięci. Zwyczaje, które kultywuję pochodzą z dzieciństwa. Tak wyglądały Wigilie w moim domu rodzinnym.

Na stole są potrawy postne. Do wieczerzy wigilijnej nie się nie jada, oprócz skromnego śniadania. Jest tradycyjnie dwanaście potraw. Moją ulubioną była i jest zupa rybna, którą przygotowywała moja mama. Teraz robi ją moja żona, jest to „gwóźdź” programu. Bardzo lubię karpia, natomiast nie lubię ości – dlatego specjalnie dla mnie przygotowany jest filet.

Zupa rybna

Składniki:

2-3 głowy od karpia
2 włośzczyzny, natka pietruszki



kilka rodzynek

3 liście laurowe, 3 szt. ziela angielskiego
śmietanka 30%
przyprawy: sól, pieprz, vegetta

Przygotowanie:

Ryby, włośzczyznę oraz liście laurowe, ziele angielskie gotować na małym ogniu aż do miękkości. Następnie włośzczyznę pokroić w małą kosteczkę. Dodać do wywaru, który należy uprzednio po wyjęciu głów przecedzić przez sito. Doprawić solą, pieprzem, vegetą i rodzynekami do smaku. Zagotować. Następnie dodać śmietanę i ponownie zagotować. Na koniec posypać zieloną pietruszką.

Wspomnień wysłuchała Magdalena Sołtysiak

Betlejem – miejsce narodzenia Jezusa

Miejsce narodzin Jezusa było otaczane wyjątkową czcią już przez pierwszych chrześcijan. Pierwsza bazylika wybudowana została tu roku 326 roku z polecenia św. Heleny - matki cesarza Konstantyna Wielkiego. Ostateczny kształt budowli nadał cesarz Justynian. Wspaniałe kolumny i mozaiki do dziś świadczą o jej dawnym przepychu.

Kiedyś do Bazyliki prowadziły trzy wejścia, dziś zostało jedno i to tak niskie, że każdy zwiedzający musi się

schylić – oddać pokłon. Wejście zostało obniżone, aby nikt nie wprowadzał do Bazyliki zwierząt, w szczególności, żeby nie wjeżdżano do niej na koniach, co robili muzułmanie.

Centralnym miejscem Bazyliki jest Grota Narodzenia. To właśnie tutaj według przekazów chrześcijańskich przyszedł na świat Jezus Chrystus. Dziś Grota Narodzenia znajduje się w krypcie pod ołtarzem Bazyliki. W centrum znajduje się ołtarz prawo-

sławny, pod którym umieszczona jest czternastoramienna srebrna gwiazda z łacińskim napisem: *Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus*. Obok znajduje się ołtarz katolicki, miejsce symbolicznego żłóbka, a naprzeciwko ołtarz poświęcony Pokłonowi Mędrców ze Wschodu.

Betlejem leży w Izraelu na terenie Autonomii Palestyńskiej. Otoczone jest ze wszystkich stron przez posterunki izraelskiej armii, a na drogach znajdują się punkty kontrolne. Od 2006 roku miasto zostało całkowicie otoczone 8 metrowym, betonowym murem. Dziś



Wejście do Bazyliki Narodzenia

Betlejem ma około 30 tysięcy mieszkańców – 1/3 to chrześcijanie.

ms

Zdjęcia: Magdalena Soltysiak



Gwiazda oznaczająca miejsce narodzenia Jezusa Chrystusa



Zapraszamy po zdrowie do punktów sprzedaży „Czerwone Jabłuszko”

Przysłowia są mądrością narodów, czego najlepszym przykładem jest przysłowie: „Jedno jabłko z wieczora wypędzi z domu doktora”. Bądźmy więc mądrzy, jedzmy jabłka i bądźmy zdrowi. A jednak owoców tych, a także gruszek jemy stanowczo za mało. Jedząc tylko przysłowiowe jedno jabłko dziennie, powinniśmy ich zjeść w ciągu roku 70 kg, a przeciętny Polak zjada ich zaledwie niewiele ponad 20 kg. Głównym powodem są stare nawyki żywieniowe oraz brak uświadamiania społeczeństwa.

Spójrzmy na kraje zachodnie tam po prostu „wypada się dobrze odżywiać”, przeznaczane są one głównie w skórcie i bezpośrednio pod nią. Myjemy więc jabłka, ale ich nie obieramy. Jabłka zawierają także składniki mineralne potas, fosfor, wapń, magnez i sód, tak niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Pektyny i błonnik wspomagają nasz układ trawienny, poprawiają perystaltykę jelit,

obniżają poziom złego cholesterolu i metali ciężkich, a związki fenolowe usuwają z naszego organizmu wolne rodniki, które często są przyczyną chorób nowotworowych.

Mało się mówi i pisze o gruszkach. Panuje ogólnie przyjęta błędna opinia, że są ciężkostrawne. Owoc

gruszki zawierają pektyny i błonnik, wspomaga więc trawienie.

W swoim składzie zawierają też jod, którego mamy tak mało, a który reguluje czynność tarczycy. Jedzmy więc gruszki, skoro nie możemy jechać nad morze.

Wprawdzie z powodu przymrozków wiosennych owoców ogólnie jest mniej, co spowodowało wzrost cen, ale są punkty sprzedaży gdzie można je kupić w miarę po przystępnej cenie. W naszych punktach sprzedaży „Czerwone Jabłuszko” zarówno w Poznaniu jak i w Cerkwicy można kupić jabłka w szerokim asortymencie w cenie od 1,0zł do 3,70zł, a gruszki w cenie od 2,0zł do

4,5zł/kg. Przy ogólnym wzroście cen żywności, nie są to zbyt wygórowane ceny.

Obecnie w punktach sprzedaży „Czerwone Jabłuszko” znajdują się odmiany jabłek o różnym przeznaczeniu i różnych wyborach wielkościowych np.

- odmiana Boskoop – popularna i znana dawniej Szarą Renetą,

szczególnie nadaje się do pieczenia ciast np. na szarlotki i do surówek.

Odmiany Golden, Szampion, Jonagold, Topaz – szczególnie nadają się na soki, bo zawierają jednocześnie dużo cukrów

i kwasów, co decyduje o walorach smakowych, świetne są również jako odmiany deserowe. Z kolei z odmian typowo deserowych należałoby wymienić: Rubin, Gala, Cortland, Lobo, Elstar oraz polską odmianę Ligol. W sprzedaży są również lub pojawiają się gruszki deserowe odmian Konferencja i Komisówka oraz Lukasówka – przydatna również na przetwory. Tak więc w zależności

od upodobań każdy znajdzie coś dla siebie.

Aby zapewnić jak najwyższą jakość owoców w R-SGD Przybroda, od momentu zbioru poprzez przechowywanie, aż do ich sprzedaży; wdrożony został system HACCP, polegający na ciągłej kontroli warunków, w jakich znajdują się owoce. Wszystkie owoce przeznaczone do sprzedaży przechodzą klasyfikację w celu ustalenia jakości dla owoców świeżych, co potwierdzone jest każdorazowo odpowiednim protokołem wystawianym przez rzeczoznawcę. Stąd też codzienna dostawa owoców prosto z komór chłodniczych gwarantuje, że są one świeże, smaczne, soczyste i zdrowe.

Nasze Gospodarstwo corocznie od 1994 roku uzyskuje Certyfikat IP (Integrowanej Produkcji), który wydaje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu, co gwarantuje, że proponowane przez nas owoce są wolne od pozostałości azotanów, metali ciężkich i środków ochrony roślin.

Życzymy miłych zakupów i pamiętajmy, owoce jeść wypada a nawet trzeba. Smacznego!

inż. Leszek Zawodni
R-SGD Przybroda



Znaczkki odblaskowe

*Znaczkki odblaskowe
male i błyszczące
świecą ciepłym światłem
chronią nas, gdy mrok.
Uwaga, uwaga bo pieszy na drodze,
mówią do pojazdów co po szosie mkną.*

13 listopada 2007 roku w murach Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Rokietnicy gościli Starosta Powiatu Poznańskiego Jan Grabkowski, Wójt Gminy Rokietnica Bartosz Derech, Naczelnik Sekcji Prewencji KMP w Poznaniu nadkom. Piotr Bąbelek, Zastępca Naczelnika



SP KMP kom. Dorota Jasińska, specjalista asp. sztab. Dariusz Fleischer SP KMP oraz Zastępca Komendanta Komisariatu w Tarnowie Podgórnym st. asp. Tomasz Jarłowiecki. Policjanci i strażacy przypomnieli dzieciom z klas „O”, Ia, Ib i Ic zasady bez-

piecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. Uczniowie chętnie odpowiadali na zadawane pytania dotyczące poruszania się po jezdni.

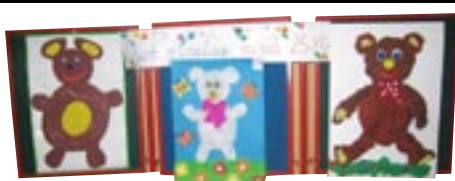
W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych goście wręczyli wszystkim znaczkki odblaskowe, a dzieci w podziękowaniu podarowały laurki i zaśpiewały piosenkę pt. „Na ulicy”.

Za odblaski dziękujemy! Dzięki nim będziemy widoczni o zmroku dnia każdego.

*Dzieci kl. „O”, Ia, Ib i Ic
z wychowawcami*

Święto Pluszowego Misia

w Szkole Podstawowej w Rokietnicy



„Pokochaj pluszowego misia” – ta piosenka powitała dzieci z klas „O” – I w bibliotece szkolnej 27 listopada 2007 r. W tym dniu obchodziliśmy Światowy Dzień Pluszowego Misia. Podczas szkolnego święta dzieci z zacięciem słuchały bajek i wierszy, których bohaterami były misie. Brały udział w konkursach:

- jedzenia miodu na czas,
- rysowania misia z zawiązanymi oczami,
- zbierania wykałaczek z użyciem rękawicy kuchennej.

Wspólną zabawę umilił nam pan Michał grając i śpiewając piosenki o plu-

szowych maskotkach.

Na zakończenie uczniowie otrzymali „bilet do szkolnego kina” na bajkę pt. „Miś Uszatek”.

Tuląc swoje ulubione maskotki, najmłodszy zegnali ten wyjątkowy dzień piosenką z obejrzaną bajką pt. „Pora na dobranoc”.

*E. Skrzypczak, K. Piechalak
i M. Przyłoga*



WOŚP już wkrótce!

Jak co roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy będzie grała w Szkole Podstawowej przy Zespole Szkół w Rokietnicy. Zapraszamy do nas **13 stycznia w godzinach 14.00-20.00**. Wolontariusze będą chodzili już od godziny 10.00. Czekaj na Państwa szereg



atrakcji i niespodzianek. Nowością jest możliwość obejrzenia na stronie internetowej szkoły (www.sp-rokietnica.poznan.pl) przedmiotów przeznaczonych na aukcję wraz z dokładnym programem. Życzymy wszystkim udanej zabawy! Do zobaczenia w niedzielę 13.01.2008 roku.

Organizatorzy

Aktualności szkolne



Zespół Szkół im. J. i W. Zamoyskich

Stypendium Prezesa Rady Ministrów

Po ogłoszeniu wyników na koniec roku szkolnego najlepszą uczennicą w szkole była ze średnią 4,85 Anita Stanisławiak, uczennica technikum w zawodzie hotelarz. Za bardzo dobre wyniki w nauce uzyskała w roku szkolnym 2007/08 stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Szachowe rozgrywki



9 listopada odbyły się w Kórniku Powiatowe Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych w Szachach. Zespół Szkół reprezentowało dwóch uczniów: Marek Lebedziński z klasy III oraz Patryk Leopold z technikum w zawodzie informatyk. Marek wywalczył drugie miejsce przegrywając z mistrzem

Polski, a Patryk był ósmy. Zespołowo szkoła zajęła trzecie miejsce. Marek Lebedziński zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego w Koninie.

Finał konkursu wiedzy o patronach.

Zakończyła się kolejna edycja konkursu wiedzy o patronach szkoły – Jadwidze i Władysławie Zamoyskich. Finałisti ze szkół składowych spotkali się w Murowanej Goślinie na ogólnoszkolnym finale konkursu. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców.

Rekolekcje

W dniach 5-9 grudnia odbyły się rekolekcje. W pierwszym dniu uczniowie zespołu szkół odwiedzili sanktuarium św. Matki Urszuli Ledóchowskiej w Pniewach, zapoznając się z historią jej życia.

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień, a z nadchodzącym Nowym Rokiem dużo zdrowia i szczęścia, tego by pomyślność nikogo nie opuszczała i spełniały się marzenia

*życzy
Dyrekcja,
Pracownicy
i Młodzież Zespołu
Szkół im. J. i
W. Zamoyskich
w Rokietnicy*



Szkoła Podstawowa w Mrowinie

Grandiosso

23 listopada w SP Mrowino odbył się kolejny koncert zorganizowany przez Radę Rodziców. Tym razem naszą szkołę odwiedził kwintet Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Poznaniu „Grandiosso”. Żołnierze przenieśli nas w czasy powstań narodowych przedstawiając pieśni patriotyczne z tamtych lat. Oprócz tego zapoznaliśmy wszystkich go-

ści z historią mundurów, w które byli ubrani. Prowadzący uświetnił występ recytacją wierszy patriotycznych. Dochód ze sprzedaży biletów na koncert został w całości przeznaczony na zakup pomocy naukowych.

W tym miejscu pragniemy gorąco podziękować panu Tomaszowi Ratajczakowi za olbrzymie zaangażowanie w przygotowanie koncertu.

Dziękujemy także sponsorom:

*Restauracja „Przystań” Roman Kałużny- Mrowino *”Dobre Okna” Marek Bronowicki- Tarnowo Podgórne *Ryszard Lubka – Mrowino *Magdalena Juceczka - Przybroda *PRO-COMPUTER – POZNAŃ *Sklep „Błaszak” – Mrowino *POLIKNIKA Chirurgii Plastycznej i Okulistyki NZOZ – Kobylniki *Sylwia i Przemysław Kiejnich - Kobylniki *Za-



kład Ślusarski CAJTUR Jacek Turowski Mrowino *Nauka Jazdy Andrzej Żebrowski – Cerekwica *sponsor obsługi poligraficznej koncertu Drukarnia Aleksander - PRINT.

Gimnazjum Napachanie

6 grudnia – Mikołajki w naszej szkole

6 grudnia, Mikołajki jest to dzień, na który z upragnieniem czeka każde dziecko. Dzień wcześniej, wieczorem pucują swoje bućki, z nadzieją, że rano będzie w nich upominek

od Mikołaja. A jak to wygląda w szkole? Czy młodzież nadal wierzy w Mikołaja? W samorządzie w Gimnazjum w Napachaniu znaleźli się dwaj Mikołaje i trzy Śnieżynki. Od samego rana ciężko pracowali. Na samym początku odwiedzili klasę III. Pierwsze weszły wybuchowe Śnieżynki, trzymając w swoich rączkach sztuczne ognie. Złożyły wszystkim życzenia i zapowiedziały przyjście kogoś na kogo „wszyscy czekamy”. Mikołaj bardzo pragnął spotkania z naszą koleżanką. Gdy ona podeszła, postanowił usiąść. W tym momencie zdarzyło się coś nieoczekiwanego – Mikołaj zgubił spodnie.... Na szczęście pod spodem miał zapasowe. Wywołało to radość u wszystkich uczniów. Na każdego ucznia i nauczyciela czekała miła niespodzianka-cukierki. Później już wszystko poszło zgodnie z planem. W sali chemicznej czekała na nas klasa II b, wywołano 3 uczniów. Mikołaje bezwzględnie sprawdzili dzienniczki wybrańców. Na osłodę oprócz różgi dostali cukierki. Podobnie było w klasach Ia, Ib oraz IIa. Tak wyglądały nasze Mikołajki. Mamy nadzieję, że wszyscy są zadowoleni i nikogo nic nie boli.

Katarzyna Sokulska
Weronika Kryk



Porozmawiaj ze mną

3 listopada w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi w Napachaniu obejrzelismy przedstawienie „Porozmawiaj ze mną”. Aktorami owej inscenizacji byli panowie: Jacek i Przemek z Teatru Odyseusz w Krakowie.

Uważam, że każdy problem czy kłopot powinno się rozwiązywać z rodzicami lub opiekunami. Czasem wystarczy zwykła rozmowa, by młodemu człowiekowi przyniosło to ulgę. Dorastająca młodzież czuje się wtedy bezpiecznie. W przedstawieniu „Porozmawiaj ze mną” zobaczyliśmy negatywny wzorzec funkcjonowania rodziny. Syn pragnie kontaktu

z ojcem, lecz ten nie chce go wysłuchać. Co więcej, zarzuca mu, że to z jego powodu matka znalazła się w szpitalu. Atmosfera braku ciepła i oparcia doprowadziła chłopaka do załamania i w konsekwencji do narkomanii. Spektakl pokazał więc bankructwo rodziny, które rzutuje na życie wszystkich jej członków.

Według mnie, autorzy inscenizacji chcieli przekazać to, że każdy człowiek potrzebuje kogoś, z kim może porozmawiać i zbudować więź. Dialog jest podstawą dobrych stosunków międzyludzkich i prowadzi do rozwiązywania nawet największych problemów.

Angelika Michalak,
uczenica klasy II

Andrzejki

30 listopada Samorząd Uczniowski z Gimnazjum w Napachaniu zorganizował zabawę andrzejkową. Uczniowie mogli tańczyć oraz wziąć udział w konkursach. Podczas imprezy zbierano także pieniądze, które przeznaczone zostały na zakup żywności do paczek świątecznych dla najbardziej

potrzebujących rodzin z naszej gminy. Od końca listopada uczniowie biorą także udział w zbiórce żywności i zabawek. Dziewczyny z Samorządu Uczniowskiego podczas jednej z przerw odbierają przynieszone przez gimnazjalistów produkty. Wszystkim, którzy włączyli się do akcji, serdecznie dziękujemy.

Samorząd Uczniowski

Z teki sołtysa



Wszystkim mieszkańcom naszej gminy najserdeczniejsze życzenia

Zdrowych, Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2008 Roku życzą sołtysi z gminy Rokitnica

„Życie nie musi obfitować w wielkie wydarzenia. Codzienny obowiązek, prosty i niepozorny wystarczy, aby je upiększać i uszlachetnić”.
(H. Bordeaux)

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Wszystkim zdrowych, spokojnych świąt spędzonych w gronie najbliższych.

Sołtys Kiekrz-
Pawłowice
Wiesław
Dziamski



Szczęśliwych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia dużo zdrowia i radości oraz sukcesów i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2008 Roku

Życzy sołtys
Henryk Kiej-
nich oraz Rada
Solecka Sołectwa
Kobylniki



Dodatkowo od właścicieli gospodarstwa szkółkarskiego „IGLAK” z Napachania, panów Piotra i Zdzisława Ćwiertnia, zakupiono po atrakcyjnej cenie 50 szt. tui wschodniej. Ponadto nieodpłatnie otrzymaliśmy od Nich 20 szt. tych krzewów. W imieniu swoim i naszych dzieci bardzo dziękuję panom Ćwiertnia za ten gest. Wszystkie rośliny zostaną przeznaczone na obsadzenie naszego placu.

Prace nad obsadzeniem i ogrodzeniem placu zabaw ruszą na wiosnę 2008r. Także wtedy zostanie dokupiona reszta wyposażenia placu. Myślę, że ta informacja ucieszy wszystkich tych, którym doskwierał brak takiego miejsca. Liczę na ich pomoc podczas wiosennych prac, o których rozpoczęciu poinformuję.

Pełnych ciepła, spokoju i
radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz sukcesów i wszelkiej
pomyślności
w Nowym 2008 Roku

Życzy

Józef Fudala
i Rada Solecka
Sołectwa
Rokitnica



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy mieszkańcom Mrowina i Cerekwicy oraz wszystkim czytelnikom „Wiadomości Rokickich”, wszelkiej pomyślności i szczęścia oraz sił i zdrowia na długie lata. Obdarowujemy naszych bliskich miłością i ciepłem, wierząc, że oni zrobią to samo. Oby nadchodzący rok 2008 pozwolił Wam spełnić marzenia i realizować plany. Nie traćmy życia na spory i kłótnie, korzystajmy z szans jakie daje nam los. Każda radość i dobry uczynek, które podarujemy bliźnim wraca do nas w dwójnasób.

Życzymy wszystkim, aby na koniec 2008 roku mogli powiedzieć: „To był wspaniały okres!”

Sołtys Róża
Lubka
Rada Solecka
Sołectwa Mrowi-
no-Cerekwica
radni Arkadiusz
Kłapiński
Ryszard Lubka



Wszystkim Mieszkańcom sołectwa Żydowo-Rostworowo życzę miłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, a Rok 2008 niech przyniesie wiele radości, szczęścia i obfituje w sukcesy.

Sołtys Gabriela
Dworek
i Rada Solecka
Sołectwa Żydowo-
Rostworowo



Chciałbym podzielić się z Państwem miłą informacją. Po długim oczekiwaniu konkretyzuje się sprawa utworzenia w Rokitnicy placu zabaw dla najmłodszych. Plac zabaw został wyznaczony na części boiska sportowego, w bezpośrednim sąsiedztwie amfiteatru. Wejście na plac będzie od ul. Szamotulskiej.

Z funduszy własnych Urzędu Gminy w Rokitnicy oraz z funduszy gminnych przeznaczonych na Radę Solecką w Rokitnicy zakupiono niektóre urządzenia do częściowego wyposażenia placu zabaw, a także siatkę do ogrodzenia.

Rokitnica, dnia 5 grudnia 2007 r.

KOMUNIKAT



Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Rokitnicy informuje, że zgodnie z przepisami art. 24 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (Dz. U. z 2006 r. Nr 123, poz. 858), Rada Gminy Rokitnica podjęła Uchwałę NR XV/99/2007 z dnia 28 listopada 2007 r., w sprawie: zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Zgodnie z uchwałą od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r. obowiązywać będą następujące stawki dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków:

Taryfowa grupa odbiorców	Rodzaj cen i stawek opłat	Stawka netto	Vat 7%	Stawka brutto
Wszyscy odbiorcy	- Cena wody (zł/m ³)	2,81	0,20	3,01
	- opłata stała (zł/miesiąc)	2,40	0,17	2,57
Wszyscy odbiorcy	- Cena ścieków (zł/m ³)	4,55	0,32	4,87
	- opłata stała (zł/miesiąc)	2,40	0,17	2,57

Informację o stanie wodomierza głównego i podlicznika Nabywca może przekazać osobiście w siedzibie Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o., Rokitnica ul. Poczтова 3 w godz. 8:00 – 14:00, telefonicznie pod numerem telefonu (061) 81 45 743, faksem nr (061) 45 838 lub drogą mailową: info@puk.com.pl

Zarząd Spółki



Ośrodek Kultury na „Festiwalu..”

wydarzenia KULTURALNE



Tegoroczny „IV Festiwal Przedmiotów Artystycznych”, który odbywał się w dniach 7-9 grudnia br. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich zgromadził pod jednym dachem twórców wielu dziedzin. Swoje prace prezentowali absolwenci i studenci Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu oraz Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dużą grupę wystawców stanowili rzeźbiarze specjalizujący się w ceramice użytkowej.

Na odwiedzających wystawę połączoną z kiermaszem świątecznym czekały warsztaty, na których można się było nauczyć techniki decoupage oraz samodzielnego wykonania biżuterii. Duże wrażenie robiły stoiska z odzieżą i dodatkami z filcu. Ciekawostką było stoisko z wyrobami ar-



tystycznymi Republiki Południowej Afryki.

Nasze prace wystawiane na stoisku 118 znalazły uznanie zarówno u profesjonalistów jak i osób odwiedzających „Festi-



wal...”. Doceniono pomysły, oryginalność i wykonanie.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z udziału w tej imprezie, jednak obawiamy się czy nie przerodzi się ona w jarmark przedświąteczny.

Dziękuję Panu Prezesowi Januszowi Filipiakowi i Pracownikom Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Rokietnicy za pomoc i wsparcie organizacyjne przy realizacji przedsięwzięcia, jakim był nasz udział w „Festiwalu...”.

Jadwiga Waligóra – Halke
Dyrektor GOK

Ploteczki z biblioteczki

„Czy to jutro czy to dziś wszystkim jest potrzebny miś...”



Z okazji Światowego Dnia Pluszowego Misia Biblioteka Gminna zaprosiła najmłodszych czytelników do zabawy pt. „Pluszaki opuszczają swoje zacisne dziecięce pokoiki i łóżeczka i przybywają do Bi-

blioteki...”

Z tej też okazji odbyły się konkursy, których rozwiązanie miało miejsce 23 listopada w Bibliotece Gminnej.

Wszystkie misie, które przybyły do Biblioteki wzięły udział w konkursach: na najmniejszego misia, na największego, dla największej ilości, na najgrubszego oraz dla najmłodszego uczestnika konkursu, który rozstał się ze swoim przyjacielem na ponad tydzień, a był nim Wojtuś Anglart z Cerekwicy. Ponadto, każdy uczest-

nik spotkania otrzymał słodki upominek.

Były także nagrody dla dzieci biorących udział w konkursie plastycznym pt. „Miś w oczach dziecka”, oraz na opowiadanie, którego bohaterem jest Miś.

Również w dniu 23 listopada w Przedszkolu Samorządowym „Bajeczka” odbyło się przedstawienie pt. „Leśna Przygoda”.

Przedstawienie było otwarte dla wszystkich przedszkolaków z Gminy Rokietnica.

Bohaterem tego spotkania były również wesołe misie.

Uwaga: Przypominamy wszystkim uczestnikom

konkursów, że w Bibliotece znajdują się jeszcze do odbioru nagrody za udział w konkursie plastycznym pt. „Miś w oczach dziecka”.





Walka o puchar rozpoczęta

Już po raz piąty piłkarze amatorzy stanęli do walki o puchar dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Turniej tradycyjnie organizowany przez Uczniowski Klub Sportowy „Słowian” Mrowino i GOK zgromadził w tym roku łącznie dwanaście zespołów. W sobotę 1 grudnia w sali gimnastycznej szkoły w Mrowinie odbyła się pierwsza część rywalizacji o puchar (druga prawdopodobnie w lutym).

W grupie młodszej dziewięć zgłoszonych zespołów toczyło pojedynki eliminacyjne w dwóch grupach, z których o pierwsze miejsce miały szansę walczyć po dwa najlepsze. Tegoroczne spotkania cechowała olbrzymia zaciętość i ambicja zawodników z wszystkich drużyn. Czasami kończyło się to przekroczeniem przepisów, a w konsekwencji grą w osłabieniu. Na szesnaście spotkań tylko trzy zakończyły się przewagą większą niż dwie bramki.

W pojedynku o pierwsze miej-

scę drużyna o nazwie „SWAT” (Leszek Mizerka, Wojciech Dolaciński, Michał Miarka, Piotr Rabenda i Jakub Kryński) pokonała 3:1 „WEST HAM UNITED” (Paweł Kwiatek, Paweł Krawiec, Piotr Lubka, Bartosz Lota i Jakub Kopydłowski). Trzecią pozycję wywalczyły grające od lat w tym samym składzie „CZERWONE DĄBŁY” (Michał Potrawiak, Marcin Potrawiak, Przemysław Dolaciński i Tomasz Małek).

W grupie starszej zwyciężył ubiegłoroczny mistrz zespół „SMIRNOFF” grający tym razem w składzie: Remigiusz Kluczyński, Jacek Kuś, Artur Misiak i Zbigniew Haładka. Na drugim miejscu znaleźli się „PASTERZE” (Maciej Bukiewicz, Daniel Zieliński, Kuba Olejniczak i Radosław Mazurek), a na trzecim zawody ukończył „SŁOWIAN” (Jarosław Kusa, Tomasz Lota, Andrzej Żebrowski i Sławomir Żebrowski).

Jacek Olejniczak

Mistrzostwo powiatu dla tenisistek z Mrowina

Bardzo dużym sukcesem zakończył się udział dziewcząt ze szkoły w Mrowinie w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Poznańskiego w tenisie stołowym.

Zawody te odbyły się 29 listopada w sali Szkoły Podstawowej w Radzewie gmina Kórnik i zgromadziły reprezentacje 12 gmin. Nasze tenisistki do faworytek nie należały, ale wyniki przeszły jednak najśmielsze oczekiwania. Drużyna grająca w składzie: Kinga Olejniczak, Zofia Kaczmarek i Kinga Kusa w trudnych pojedynkach grupowych pokonały: Iwno (gm. Kostrzyn Wlkp.) 3:0, Kicin (gm. Czerwonak) również 3:0 i Lusowo (gm. Tarnowo Podgórne) 3:2.



W grach finałowych nasze tenisistki zwyciężyły ubiegłoroczne medalistki ze szkół w Szczodrzykowie (gm. Kórnik) 3:0 i Zimina (gm. Kleszczewo) 3:2. W lutym uczennice z Mrowina będą walczyły w rozgrywkach rejonowych województwa wielkopolskiego.

Mimo ogromnego zmęczenia, w rozegranych w tym samym dniu Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Zosia Kaczmarek zdobyła brązowy medal, Kinga Olejniczak zajęła czwarte, a Kinga Kusa piąte miejsce.

Jacek Olejniczak

Człowiek, istota rozumna w dbałości o zdrowie, przedłużenie młodości, życia, stara się wpływać na swój wygląd zewnętrzny, na sylwetkę. Tutaj prym wiodą zdecydowanie kobiety. Część ambitnych gotowa jest robić wszystko by zachować licealną sylwetkę. Kosmetyczka, manicure, pedicure, masaże, solarium, cudowne diety, salony odnowy biologicznej i kluby fitness są coraz częściej odwiedzane celem zatrzymania na zawsze młodzieńczej sylwetki. Proponuję rozejrzeć się wokół nas. Zobaczymy wiele interesujących, zadbane, atrakcyjnych pań, które już zapomniały, kiedy obchodziły swoją 18 – tkę. One zdają sobie sprawę, że nie zmieniają praw natury. Mogą ją jedynie poddać retuszowi.

Przez ostatnie tygodnie telewizywnie pasjonowali się programem – taniec z gwiazdami. Finał rozegrał się pomiędzy piosenkarką Justyną Steczkowską a aktorką Anną Guzik. Pierwsza, matka dwojga dzieci, posiadaczka szczupłej, dziewczęcej sylwetki prawdopodobnie bez trudu ją utrzymuje, bo jest sukcesorką genów otrzymanych niejako w spadku. Druga, o silnej budowie ciała, mimo że w trakcie trwania telewizyjnego programu schudła aż 8 kg, w dalszym ciągu jest jak to dawniej mawiano „kobitką przy kości”.

Dzieci rodziców otyłych będą prawdopodobnie też otyli. Przy otyłości mniej z rodziców takie szanse są o 50 % mniejsze. Czy na pewno? Nie. Ale o tym należy pomyśleć za czasu i działać profilaktycznie.

Stosować dietę i być aktywnym fizycznie. Wczesna kontrola dietetyczna, ćwiczenia ruchowe osób genetycznie skazanych na nadwagę skutecznie zahamuje marsz w kierunku klubu puszystych.

Pojawiają się pytania: czy lepiej być chudym, mieć nadwagę taką w normie, czy być grubasem (dawniej dobrze wyglądającym). Odpowiedź trochę wymijająca brzmi: warto być zdrowym.

Na zdrowie

Szczęśliwi żyją dłużej

Wiele badań naukowych prowadzonych na całym świecie potwierdza, że najzdrowsi fizycznie i psychicznie, otwarci, towarzyscy, pełni optymizmu to ludzie z nieznaczną nadwagą.

Granica pomiędzy nadwagą a otyłością to zwiększona masa ciała o 20 % u mężczyzn i 25 % u kobiet. Należy pamiętać, że ten nadbagaż to przede wszystkim tłuszcz nam zbędny, wręcz niepotrzebny i szkodliwy.

Osobom zagrożonym otyłością, dla zachęty, by z nią walczyć podaję zagrożenia:

- wszelkie choroby układu krążenia z zawałem serca włącznie, które stanowią ok. 50 % w Polsce
- zaburzenie gospodarki organizmu cukrem (cukrzyca – choroba nieuleczalna)
- patologiczne zmiany w kręgosłupie (na skutek niepotrzebnego dźwigania dodatkowego balastu)
- krótsze życie

Myli się jednak ten, kto uważa, że przesadnie szczupli – szczególnie ci z własnego wyboru są zdrowi. Przesadnie szczupli łatwiej ulegają wychłodzeniu, przeziębieniu są bardziej podatni na choroby (w tym i psychiczne). I wcale nie żyją dłużej.

W tym miejscu wśród szanownych czytelników – sądzę, że większość to panie – jawi się pytanie: to co my w końcu mamy robić? Wszystko, by zdrowym być i długo żyć w pełnej sprawności fizycznej z samą akceptacją swojego naturalnego wyglądu. Zaakceptować swoją sylwetkę, być może nieco zaokrągloną, zaś zbytnie kilogramy tłuszczu starajmy się zrzucić stosując dietę połączoną z ćwiczeniami fizycznymi. Na chudzielcach zmarszczki są bardziej widoczne. Prawa natury są nieubłagane i nie powinniśmy się na nie obrażać, jeśli nawet to już jest nasza jesień życia. Jesień potrafi też być piękna i pociągająca.

ps. Konkurs tańca z gwiazdami głosami widzów – sądzę, że byli to w większości młodzi widzowie – wygrała „kobitka przy kości”. Czyżby nastąpił odwrót od mody na sylwetki z pogranicza anoreksji?

adeck



Święta Bożego Narodzenia wypełnia niezwykle czar. Cicha melodia kolęd, pachnąca lasem choinka, śnieg łagodnie osiadający na parapecie, zapach wypiekanych specjałów...

Jak dobrze wtedy, w rodzinnym gronie, przy wspólnym stole cieszyć się tą, niemal magiczną, atmosferą. Na ten wyjątkowy czas wszystkim Mieszkańcom powiatu poznańskiego życzę wielu głębokich i radosnych przeżyć, spokoju i odpoczynku oraz wiary w to, że nadchodzący Nowy 2008 Rok przyniesie ze sobą same sukcesy oraz spełnienie wszelkich planów.

Jan Grabkowski – Starosta Poznański

Rysowanie – „trudna, ale fascynująca droga”

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Owińskach, zarządzany przez powiat poznański, to jedna z kilku placówek edukacyjnych w Polsce, stworzonych z myślą o dzieciach niewidomych. Należy do najnowocześniejszych jednostek tego rodzaju, spełniając nie tylko cele oświatowe, ale wspomagając także ogólny rozwój osób z poważnymi dysfunkcjami narządu wzroku. Zapewnienie kompleksowej, fachowej opieki stwarza bowiem szansę, by niepełnosprawni dzieci w przyszłości szybciej i lepiej przystosowały się do samodzielnego życia w społeczeństwie.

Rozmowa z Markiem Jakubowskim, nauczycielem SOSWDN w Owińskach, twórcą taktylografu:

– Ma Pan ogromne doświadczenie w dziedzinie tyflografiki, tzn. grafiki dotykowej. Opracowane przez Pana mapy, plany, atlasy i inne pomoce dydaktyczne znacznie ułatwiają pracę zarówno dzieciom, jak i prowadzącym zajęcia. Jak zrodził się pomysł taktylografu – „długopisu” dla niewidomych?

Dwadzieścia parę lat temu, kiedy zaczynałem pracę w naszym Ośrodku, na strychu znalazłem dziwne kwadratowe i prostokątne tabliczki. Jakby rodzaj drewnianych ramek, a w nich siatkę mosiężnych lub miedzianych prętów. Zakurzone leżały sobie pod którąś z belek strychowych. Zaskoczony byłem kiedy nawet starsze i

bardziej doświadczone koleżanki nie do końca były pewne co to jest. Były to kubarytmy, pomoc dydaktyczna niezbędna przy wykonywaniu przez niewidomych działań arytmetycznych (my korzystaliśmy wtedy już z kubarytmów nowoczesnych, plastikowych). Zabrałem te „starocie”. Dwa lata temu, podczas kwerendy w jednym z tyflogicznych muzeów w Europie okazało się, że są oryginalne (jeszcze z Instytutu Braila w Paryżu) pierwsze seryjnie produkowane. Taki skarb mamy w Ośrodku!

Od lat interesowałem się pomocami dydaktycznymi dla niewidomych. Mam na swoim koncie parę dziwnych, dla ludzi widzących, pomocy dydaktycznych i nietypowych tyflogicznych opracowań. Tusz, którym można pisać i rysować na wypukło, tablice do nauki tzw. Pisma Hebolde’a (kancistego pisma dla widzących, którym niewidomy może się komunikować pisząc długopisem w tabliczce brajlowskiej). Jestem autorem polskich czcionek brajlowskich...

Dla dziecka niewidomego podstawowe kanały poznawania świata to słuch i dotyk. Dotyk to pisanie i czytanie. Dotyk to oglądanie przedmiotu, grafiki czy rysunku ale i jego wykonywanie.

Zawsze złościło mnie, kiedy nauczyciele profani uczyli rysunku niewidomych w sposób nie tylko że niekompetentny, ale jeszcze wręcz odstręcający dziecko od tej wspaniałej przecież czynności. Z za-



zdrością przyglądałem się zajęciom mojej koleżanki, która od dawna uczy tzw. rysunku brajlowskiego. Widziałem radość na buziach jej uczniów, kiedy udawało im się coś narysować.

Z jaką swobodą i radością funkcjonowały te dzieciaki. Bolało mnie, że my, widzący, mamy do dyspozycji kredki, flamastry, długopisy, mazaki i inne cuda, a dziecko niewidome korzysta tylko z tzw. radełka albo brajlowskiego dłutka. I żeby nie wiem jak bardzo się starało to uzyskać w swojej grafice najwyższe trzy fakury! Linie ciągłą, kropczki i linie perełkową. To wszystko!

Pomyślałem a gdyby tak...

I potem już poszło. Wmyśliłem narzędzie, a później dwa następne, które pozwalają dzieciom niewidomym na całą eksplozję ekspresji graficznej.



– W jaki sposób „rysuje” osoba niewidząca? W czym może jej pomóc Pana wynalazek?

Rysunek osoby niewidomej i ocieniającej będzie się znacząco różnił. Osoba, która straciła wzrok po piątym roku życia ma ślady pamięciowe – niekiedy sama kiedyś rysowała jeszcze widząc jako dziecko. Te rysunki będą inne. Bardziej kształtne, wierniej oddające rzeczywistość. Bardziej zrozumiałe dla nas, widzących. Taka osoba narysuje wież kościoła z zachowaniem proporcji, bo kiedyś ją widziała. Wieża

narysowana przez dziecko niewidome to wynik opowieści jakie słyszało od widzących oraz jej wyobraźni. Niekiedy rezultat oglądania jakiejś tyflografiki.

Osoba niewidoma rysuje, wyduszając – na papierze brajlowskim albo na specjalnej folii – linie, którymi oddaje obrazowaną rzeczywistość. Ubogość narzędzi powoduje, iż rysunki te nie zawsze oddają w pełni ekspresję jaką dziecko wkłada w wykonanie rysunku. Nasze owińskie „kredki dla niewidomych” zwiększają o 200% ilość istniejących na świecie narzędzi do rysowania. Pozwolą niewidomym na większą ekspresję w wykonywaniu rysunków i sprawią, że będą one ciekawsze. Łatwiej też dzieciom opanować trudną sztukę rysowania. Dziecko widzące przechodzi od stadium nieporadnego rysowania do bardziej skomplikowanych form wypowiedzi graficznej. Podobnie jest z dzieckiem niewidomym... To trudna, ale fascynująca droga.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Z Markiem Jakubowskim rozmawiała
Karolina Korcz

* Dalsze informacje można uzyskać na stronie internetowej Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach: www.niewidomi.edu.pl i pod numerem telefonu (061) 812 04 86 oraz 602 727 606.

Karolina Korcz
Gabinet Starosty

Z prac Rady Powiatu

28 listopada odbyła się XIII sesja Rady Powiatu. Rozpoczęła się ona bardzo miłym akcentem. Wręczono bowiem stypendia najzdolniejszym uczniom szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat poznański.

Następnie Rada podjęła uchwały w sprawie:

Zatwierdzenia Planu Rozwoju Lokalnego Powiatu Poznańskiego na lata 2007-2013. Dokument ten systematyzuje planowane przez powiat działania w zakresie pozyskiwania wsparcia finansowego na realizację zadań inwestycyjnych ze środków UE. Wyznacza kierunki rozwoju oraz definiuje potrzeby jego mieszkańców w zakresie dziedzin objętych działalnością powiatu, takich jak kultura, edukacja, promocja i ochrona zdrowia, gospodarka nieruchomości, ochrona środowiska, przeciwdziałanie bezrobociu, polityka prorodzin-

na, wspieranie osób niepełnosprawnych. PRL powiatu poznańskiego dostępny jest pod adresem www.powiat.poznan.pl w zakładce aktualności.

Ponadto na sesji podjęto uchwałę w sprawie rocznego programu współpracy powiatu poznańskiego z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Powiat poznański, tworząc program współpracy wyraża wolę współdziałania w celu jak najlepszego zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty tworzonej przez jej mieszkańców. Wspiera tym samym rozwój społeczeństwa obywatelskiego, zachęca do aktywności na rzecz wspólnego dobra. Podjęto też uchwałę w sprawie zakazu używania jednostek pływających napędzanych silnikami spalinowymi, na niektórych jeziorach powiatu. Dopuszcza się używanie jednostek pływających o mocy 5 kw od 1 maja do końca grudnia. Mogą one pływać na jeziorach: Bnińskim, Kórnickim, Niepruszewskim, Jerzyńskim,

w godzinach od 14 do 20 w określone dni. W ramach sesji odbyła się debata na temat „Ochrona przyrody i ocena stanu środowiska na terenie powiatu poznańskiego”. W dyskusji udział wzięli między innymi Romuald Grabiak Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Elżbieta Tobiszewska, która reprezentowała Wielkopolski Urząd Wojewódzki, Krystyna Poślednia z Urzędu Marszałkowskiego oraz Krzysztof Krauze Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Środowiska.

Romuald Grabiak przedstawił program likwidacji zabruzy w powiecie, z kolei Elżbieta Tobiszewska poruszyła temat czystości atmosfery, wód, rzek i jezior oraz natężenie hałasu. Przy tej okazji poruszona została sprawa gospodarza Toru Poznań, który ma monitorować natężenie hałasu na swym terenie. Z kolei Krystyna Poślednia omówiła pozyskiwanie funduszy z UE na ochronę środowiska, a Krzysztof Krauze omówił problem wysypisk odpadów zarówno tych legalnych jak i dzikich.

Członkowie komisji ochrony środowiska odwiedzili też i zapoznali się z funkcjonowaniem spalarni odpadów w Wieluniku. Do jej wybudowania przymierza się Kraków, Poznań i gminy ościenne. Ze względu na ilość opadów, taki obiekt miałby zapewnić funkcjonowanie przez cały rok, a przy tym zlikwidowane zostałyby przydomowe spalarnie.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam wszystkim serdeczne życzenia, niech w waszej codzienności króluje wzajemne życzliwość i szacunek, a więc wartości, które pozwalają nam żyć szczęśliwie i dostatnio.

Krystyna Semba
radna powiatu
poznańskiego



Zrealizowano w 2007 r.



boisko wielofunkcyjne
ze sztuczną nawierzchnią
przy Zespole Szkół w Rokietnicy



budowa chodnika
Kiekrz ul. Kierska



budowa ogrodzenia
Gimnazjum w Napachaniu



budowa podjazdu dla autobusów
Gimnazjum Napachanie



remont dachów - Szkoła Podstawowa
Mrowino, Szkoła Podstawowa
Rokietnica, Ośrodek Zdrowia
Rokietnica



nawierzchnia z kostki betonowej
Rokietnica ul. Kręta



rekultywacja drogi stanowiącej
dojazd do gruntów rolnych Napa-
chanie-Dalekie



nowe sale lekcyjne w Zespole Szkół
w Rokietnicy



Budowa kanalizacji sanitarnej i
przepompowni w Mrowinie



kanalizacja deszczowa
Rokietnica os. Koszycy
kanalizacja sanitarne
Kiekrz ul. Torfowa
kanalizacja deszczowa
Rokietnica ul. Kręta



remont budynku Urzędu Gminy



nawierzchnia z kostki betonowej
Rokietnica ul. Mickiewicza,
Fredro, Miłosza



Wymiana okien w Gminnym
Ośrodku Kultury



rozbudowa przedszkola „Bajeczka” w Rokietnicy

